

No. 58

15 r.
Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie 3.00 zł.
odesłaniem co domów 20 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 4.50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
konto P.K.O. 60594.
Należność pocztową
opłaconą ryczałtem.

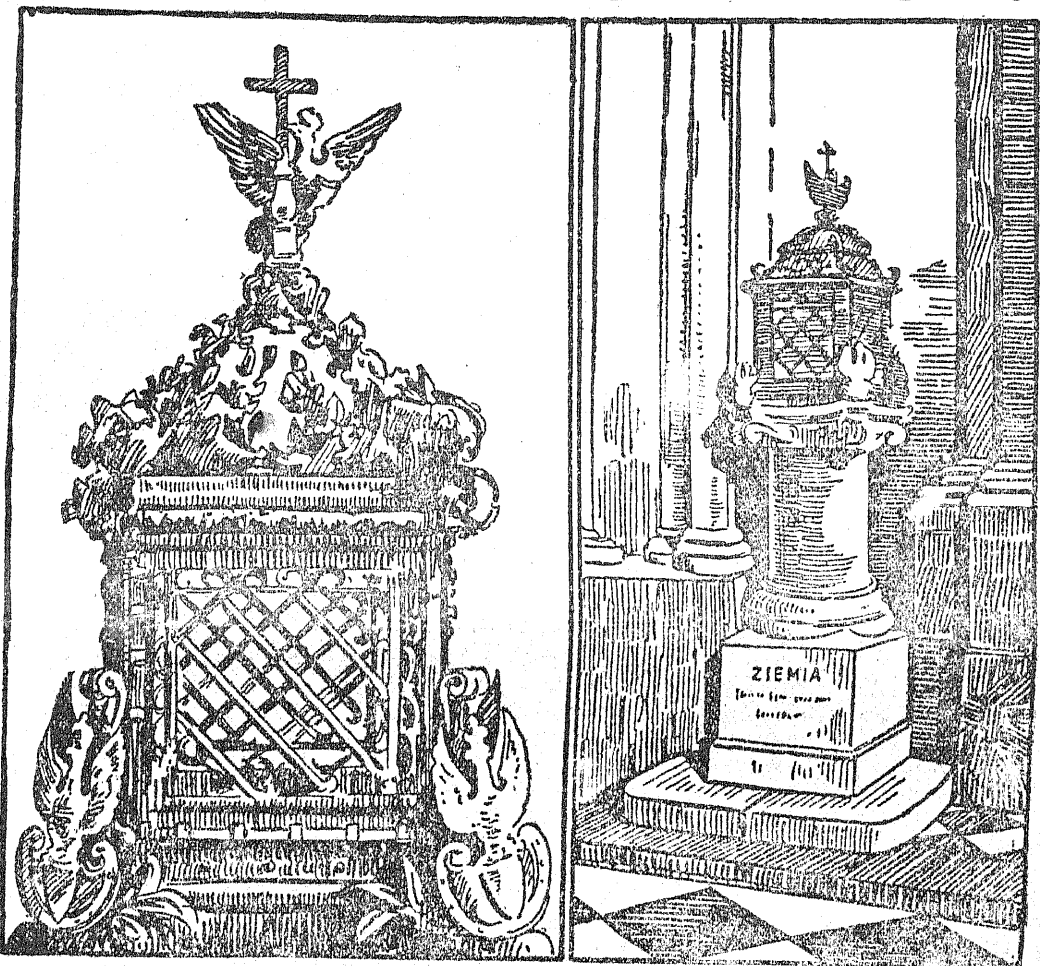
XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 6-4 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 27 lutego 1925 r.

Ku czci tych, co polegli za ojczyznę.



W katedrze św. Jana w Warszawie ma stanąć wkrótce pomnik, którego projekt wraz z fotografią relikwiarza narodowego powyżej zamieszczamy. W relikwiarzu tym złożone będą w dwóch ampułkach szczypty ziemi ze wszystkich polskich pobo-

jowisk, oraz z pod Verdun. Większe grunki ziemi wraz z dokumentami umieszczone będą w sarkofagu, znajdującym się w tyle za piedestalem pomnika. Autorem projektu pomnika jest architekt Stefan Szyller

Polski, byłby poprostu zupełnie jasnym upoważnieniem Niemiec, do „uregulowania“ tej kwestji według apetytu Berlina a jak wiemy z niedawno minionych dni — sięgał on aż... po Kijów.

Oczywiście Francja nie może się zgodzić na tego rodzaju postawienie kwestji, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że los który dzisiaj spotyka Polskę — jutro będzie udziałem Francji...

To też opinja narodowa polska zajmuje stanowisko jaknajbardziej wrogle przeciw paktowi, któryby wyłączał jej granice, i upoważniał Niemców, do krwawego odwetu za niepopelnione winy.

Ponieważ i Francuzi są zupełnie w tym kierunku z nami zgodni i nie przypisują żadnej realnej wartości tak pojętemu paktowi zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż pozostanie on efemerydą, równie niedościgłą i mglistą, jak idea ogólnego rozbrojenia, tak gorliwie propagowana przez naszego Ministra Spraw Zagranicznych.

O ile można wnioskować z ostatnio nadanych telegramów, pakt gwarancyjny ograniczy się na wzmocnionej kontroli zbrojeń niemieckich, których jedynym rezultatem, będą płacziwe komunikaty, komisji Aljanckiej w Berlinie, że „boches“ nie chcą jej nie pokazać...

A w kuźni niemieckiej wra. Krupp posiada tyleż maszyn ile w roku 1918 i ile wystarczyło na zaopatrzenie w ciężką artylerję pięciomiljonowej armji.

A my?

My, jeżeli mamy jakie wyrzuty, to tylko że w ubiegłym karnawale nie... wylańczyliśmy ani jednego aeroplannu...

Ala to się da naprawić. Przy pierwszej sposobności zaśpiewamy rotę „Nie damy ziemi skąd nasz ród...“

A. S.

Chybiona akcja.

Każdy, jako tako odczytany człowiek, zdaje sobie sprawę z tego, co to jest pakt gwarancyjny i jak wielkie ma on znaczenie dla pokoju Europy. —

Chodzi o to, aby zapomocą umiejtnie zawieszonych umów zabezpieczyć przed najazdem niemieckim, wywalczony z takim trudem granice, a wogóle o utrzymanie stanu uznanego przez traktat wersalski.

Sprawa napozór jasna i, zdawałoby się nie wymagająca żadnej dyskusji, gdyby nie „Hintergedanken“ Anglii; która pod pozorem różnych lloydowych i makdonellowatych idei i zastrzeżeń, skrzętnie ukrywa myśli dalszego podboju świata, i usunięcia niewygodnych, współzawodników.

Wojna wszechświatowa i nowe granice przez nią wykreślone zadowolniły większość Europy. Francja odzyskała utracone prowincje. Włochy otrzymały, to czego żądały. Rumunja — nawet więcej Polska, Czechy, Łotwa, Estonja, Finlandja odzyskały należną im samodzielność.

Powód do niezadowolenia mają oczywiście znane postaci w papasze i pickelhaubie, które watałec zwrot zrabowanego mienia za wicopom

na krzywdę, zawarli dzisiaj cichą spółkę pt. „Robert i Bertrand“, celem „urządzenia“ Europy po swojemu.

Cóż pakt gwarancyjny, jako taki, w pierwszej mierze zwracałby się właśnie przeciwko wyżej wymienionym a obejmowałby w pierwszej linii Francję, Anglię i Belgię.

Atoli zachodzi tu ta okoliczność, że o ile Niemcy są groźne dla Francji, o tyle Anglija nie ma znowu, tak wielkiego powodu do obaw przed swoim sąsiadem, zwłaszcza po bitwie pod Skapa-Flow, kiedy cała niemal flota niemiecka przestała istnieć. Opinja więc W. Brytanji nie dził dostatecznie poważnego powodu, do narażania pieców angielskich w interesach Francji, które... nie są jej interesami.

Ala ostatecznie, niebezpieczeństwo posiadania zbyt potężnego sąsiada, jakim byłoby niewątpliwie Niemcy, nie usmiecha się wcale Anglikom i, i być może, że dąliby się oni nawet wejagnąć w ten interes, o ile pakt, ten nie obejmowałby Polski, której istnienie nie zależy od nich wcale.

Przy dzimaj do absurdu: pakt gwarancyjny, obejmował zachodnich granic

Caillaux - redivivus.

(p) Mowa Józefa Caillaux, wygłoszona przed kilku dniami na bankiecie politycznym w Parwzu, uważana jest przez opinję publiczną na Francji jako oficjalny powrót byłego wodza radykałów do życia politycznego. Pojawiała się nawet głosy, że p. Caillaux będzie następcą Herriota i to jeszcze w roku bieżącym. — W bankiecie wzięło udział ponad 200 posłów z kartelu lewicowego, a przemówienie p. Caillaux oklaskiwano entuzjastycznie. Polityk, który niedawno za porozumiewanie się z nieprzyjacielem w czasie wojny został przez Senat funkcjony w charakterze Trybunału Stanu skazany na więzienie i który dopiero od kilku tygodni na skutek amnestii ogólnej może brać udział w życiu politycznym, świeci istotnie triumf niemały. Jest na dzieł kartelu lewicowego i zamienia już swą osobą oficjalnego przywódcę kartelu, premjera Herriota.

W czym polega siła p. Caillaux? Napewno nie w tego programie politycznym, gdyż programu tego dotąd nie ogłosił, a te myśli, które wypowiedział na bankiecie, nie są ani oryginalne, ani zbyt... radykalne. P. Caillaux mówił tam o porozumieniu gospodarczym ludów i o potrzebie pokoju, o trudnościach uzdrowienia gospodarczego kraju, o państwie socjalnym, wreszcie o potrzebie autorytetu państwowego. Dla socialistów

niepodzianką było, że Caillaux wyraził się sceptycznie o podatku od kapitałów i ani słowem nie wspomniał o zerwaniu z Watykanem i o polityce antykościelnej obecnego rządu. Słowem, mowa b. premiera z roku 1911 była raczej umiarkowaną a w każdym razie nie zawierała rewelacji.

A jednak Caillaux samem swem pojawieniem się na arenie wziął w ręce kierownictwo polityki kartelu pisze: „Głos Narodu” Przyczyna tego jest osłabienie pozycji rządu Herriota w opinii narodowej — osłabienie, które stale rosnąc, wraz z pogarszaniem się z dnia na dzień stanem waluty i gospodarstwa społecznego, stawia przed oczyma kartelowców widmo bliskiej, a nieuchronnej katastrofy wyborczej. Przecież rząd Poincarego przegrał wybory 11 maja nie z powodu swej polityki ogólnej lub zagranicznej ale z powodu wzrostu podatków i drożyzny. Obecnie zaś „Echo de Paris” zestawia codzienne ceny towarów i kursy rent z czasu Poincarego z cenami i kursami obecnymi, by wykazać, że sytuacja znacznie się pogorszyła. Chleb kosztował w kwietniu 1924 r. 1 fr. i 20 centimów, dzisiaj zaś 1 fr. i 60 ct., a kurs funta szterlinga podniósł się z 68 na 91.40 fr., gdy np. 5 proc. renta z 1915 r. spadła z 71 do 57 franków.

Wyzyskując niezadowolenie ogólne o pozycję katolików Bloku Narodowego, sprowokowana zniesieniem ambasady przy Watykanie i skrajną ustepliwością rządu wobec Niemiec, rozwija w kraju ogromną kampanię wiecową. Lewica patrzy z przerażeniem na skutki swych osmiomiesięcznych rządów. Szuka ona gorączkowo wodza, któryby ujął mocną dłoń ster władzy, a przede wszystkim uzdrowił finanse i gospodarstwo. Herriot, filolog z zawodu, polityk naiwny i nie przewidujący, a przytem uparty doktryner, jest dla kartelu poprostu niebezpiecznym. Nic dziwnego, że nadzieje zwracała się do Caillaux, twórcy podatku dochodowego i jednego z najwybitniejszych finansistów Francji, który zarazem jest urodzonym wodzem politycznym i posiada energię i odwagę w stopniu wprost wyjątkowym. On to przecież w roku 1911, gdy cała Francja drżała oburzeniem na prowokację Wilhelma II (sprawa Agadiru), zawarł układ z Niemcami, odstepujący im znaczną część Konga francuskiego. On miał odwagę dążyć wówczas — wbrew całej opinii francuskiej — do zbliżenia z Niemcami, wyrzekać się Alzacji i Lotaryngii i przygotowywać front antyangielski Francji i Niemiec... Był stale germanofilem i najzaciętszym wrogiem Poincarego i Clemenceau. Gdyby utrzymał się u władzy w roku 1914, Francja zapewne oddałaby w zastaw Niemcom Toul i Verdun i zachowałaby neutralność w wielkiej wojnie, a dzisiaj Niemcy wykonywałyby hegemonię nad światem... Caillaux był przedstawicielem zgniłej pacyfistycznej do nikczemności, pozbawionej idealizmu i goniącej tylko za dobrobytem materialnym burżuazji francuskiej, która rezygnując z wielkiej misji Francji, marzyła już tylko o beztrudnej vegetacji przy nagromadzonych dochodach. „Idealizm” tej zgniłej burżuazji przejawiał się jedynie w walce z katolicyzmem. Bojąc się Niemców, zwyciężała bohatercko zakonnicę...

Człowieka tego typu powołuje dzisiaj lewica francuska na swego wodza. Spodziewa się od niego energii, śmiałości, decyzji, a głównie uzdrowienia waluty. Czy p. Caillaux jest i dzisiaj zwolennikiem sojuszu z Niemcami? Nie o tem nie wiadomo, w każdym razie na drodze do takiego sojuszu położył Clemenceau potężną przeszkodę. Jest nią Alzacja i Lotaryngia. Anglofobia zdaje się p. Caillaux wyrzekać, gdyż białawy przy dzisiejszej potęgę Anglii beznadziejna. Sytuacja międzynarodowa tak się od roku 1914 zmieniła, że dawne plany p. Caillaux przestały być aktualnymi, ale p. Caillaux jest — jak powiedziano — człowiekiem śmiałości, decyzji i wybitną indywidualnością. Jego polityka kryje niespodzianki. Czuje to Francja i już dzisiaj cała wstrząsa się entuzjazmem i niepokojem, gdy wygnaniec z Marners ukazał się po dziesięciu latach na scenie.

Niemcy na konferencję aljancją nie zostaną zaproszeni

Z powodu naruszania przez nich traktatu wersalskiego.

PARYŻ 26,2 (AW) Herriot odbył dłuższą konferencję z lordem Creve.

Mimo żywej wymiany zdań nie przyszło do ostatecznej decyzji w kwestii spotkania się Herriota z Chamberlainem i zwołania konferencji.

Herriot obstał przy tem, że na podstawie raportu komisji kontrolnej należy bezwzględnie zastosować przepisy traktatu wersalskiego, wobec czego zaproszenie Niemiec na konferencję jest wykluczone.

PARYŻ 26,2 (AW) Na śniadaniu, wydanem przez stowarzyszenia dziennikarskie angielskie i amerykańskie, Herriot, wygłosił przemówienie, w którym prosi o sprawiedliwość dla kraju, z energią zdrażającego do naprawienia szkód.

Odbudowa Francji, która obecnie ustala budżet na 35 miliardów franków, jest warunkiem uregulowania jej stosunków. Wojna się skończyła, lecz skutki jej wciąż odczuwamy — zakończył premier przemówienie.

Projekt ustawy wyborczej na Węgrzech.

Posłowie muszą składać przysięgę na konstytucję.

BUDAPESZT 26,2 (PAT) Rząd ogłosił projekt ustawy o prawie wyborczym. Według tego projektu czynne prawo wyborcze posiadała wszyscy mężczyźni w wieku 24 lat, którzy od 10 lat są obywatelami węgierskimi, zamieszkuja od 2-ech lat na terenie Węgier oraz ukończyli co najmniej 4 klasy szkoły elementarnej; wszystkie kobiety w wieku 30 lat, które ukończyły 6 klas szkoły elementarnej, jednakże dla matek, posiadających 3 dzieci oraz kobiet, utrzymujących się z własnej pracy, wystarcza ukończenie 4 klas szkoły elementarnej, wszyscy słuchacze

uniwersytetu, również kobiety, posiadające czynne prawo wyborcze. Bierne prawo wyborcze posiadają wszyscy ci, którym przysługuje czynne prawo wyborcze, a którzy ukończyli 30 rok życia. Podział na okręgi wyborcze będzie dokonany oddzielnie. Projekt reguluje sposób głosowania, przekazuje jurysdykcję wyborczą trybunałowi administracyjnemu. Wreszcie wprowadzone innowacje, w tym kierunku, że wszyscy deputowani winni składać przysięgę na konstytucję węgierską. Od mowa złożenia przysięgi pociąga za sobą utratę mandatu.

Macierzyńska opieka Ligi Narodów nad Polską.

O sprawach polskich mówić będą przedstawiciele... Hiszpanji, Brazylii i Urugwaju.

WARSZAWA 25,2 (PAT) Minister Spraw Zagranicznych Aleksander Skrzyński wyjeżdża w dniu 3 marca do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów. P. Ministrowi towarzyszyć będą pp. Komisarz Generalny R. P. w Gdasku Strassburger, kierownik Ref. L.N. w M.S.Z. dr. Komarnicki, radca legacji Zaleski oraz sekretarz Czajkowski.

Porządek dzienny 22 posiedzenia Rady Ligi Narodów (poniedziałek 9 marca 1925). 1) Przyjęcie porządku dziennego, 2) Arbitraż bezpieczeństwa i ograniczenie zbrojeń, 3) broń i materiał wojenny — referuje przedstawiciel Czechosłowacji; 4) prawo inwestycji na zasadzie traktatów pokoju. (D — Przedstawicielstwo Polski w stałej Komisji Doradczej). 5) Sprawozdanie Komisji ekonomicznej ref. przedstawiciel Belgii. 6) zastrzeżenie poczynione przez Rumunię przy podpisywaniu konwencji dla uproszczenia formalności celnych i odnośny protokół — ref. przedstawiciel Belgii. 7) sprawozdanie komisji finansowej — ref. przedstawiciel Belgii. 8) Odbudowa finansowa Austrii: sprawozdanie Komisarza Gen. ref. przedstawiciel Belgii. 9) Odbudowa finansowa Węgier: sprawozdanie komisarza gen. 10) sprawozdanie urzędu autonomicznego dla osiedlenia uchodźców greckich. 11) handel opium i innymi szkodliwymi medykamentami — ref. przedstawiciel Szwecji. 12) Zagłębie Sarv — ref. przedstawiciel Włoch. 13) Gdańsk — ref. przedstawiciel Hiszpanji (A — nominacja prezydenta rady portu i dróg wodnych w Gdańsku,

B. — dyrekcja polskich kolei żelaznych w Gdańsku. C. — przekazanie niektórych majątków dawnej administracji pruskiej na Wiśle. D. — policja rady portu, E. — zasady, mające się zastosować przy zawarciu układów gdańsko-polskich, F. — przekształcanie instytucji publicznych, G. — zastosowanie na terytorium Gdańska polskiej ustawy celnej z dn. 31 lipca 1924 r. H — rozciągnięcie polskiej służby pocztowej na teren Gdańska. I — procedura w myśl artykułu 39 konwencji z dn. 9 listopada 1920 r. 14) Mniejszość grecka w Konstantynopolu i mniejszość turecka w Tracji zachodniej ref. przedstawiciel Japonii 15) protokół odnoszący się do mniejszości bułgarskiej w Grecji: informacje rządu greckiego — ref. przedstawiciel Anglii. 16) sprawy patriarchy ekumenicznego: odwołanie się do rządu greckiego na zasadzie par. 2 art. II paktu — ref. przedstawiciel Japonii. 17) Sytuację mniejszości polskiej na Litwie ref. przedstawiciel Brazylii. 18) Memorandum rządu niemieckiego z dn. 12 grudnia 1924. 19) sprawozdanie komisji współpracy intelektualnej ref. przedstawiciel Francji. 20) budowa sali konferencyjnej sprawozdanie sekretarza generalnego 21) wyznaczenie komisarza Ligi Narodów w myśl art. 107 traktatu lozańskiego — ref. przedstawiciel Urugwaju. 22) sprawy wewnętrzne z dziedziny finansów i administracji (A — dyrekcja polskich kolei żelaznych w Gdańsku, ref. — przedstawiciel Urugwaju).

Beznadziejny stan prezydenta Eberta. Nieudana operacja.

BERLIN 26,2 (AW) Stan zdrowia prezydenta Eberta nadspodziewanie się pogorszył, tak, że obecnie uważać można stan jego za beznadziejny.

Wbrew przewidywaniom lekarzy operacja się nie powiodła, gdyż wystąpiło ostre zapalenie opony brzusznej, co w danym wypadku świadczy o gangrenowaniu miejsc zoperowanych.

Zaznaczyć należy, że chory czuł się zupełnie dobrze aż do czwartku w południe, potem nagle wystąpiły objawy choroby nieuleczalnej.

Co godzina wydawane są biuletyny o stanie zdrowia prezydenta, redagowane w tonie uspokajającym, mimo to odnosi się z nich wrażenie, iż koniec prezydenta jest bliski.

Wrogie dotychczas Ebertowi pisma prawicowe, wobec groźnego stanu zdrowia prezydenta, życzą mu z całą szczerością rychłego wyzdrowienia.

Król hiszpański i prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, nadesłali depesze z wyrazami współczucia z powodu choroby i z życzeniami wyzdrowienia.

Pamiętajcie o inwalidach!

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Wildran (zyc. zap.) — Koeller (Niemcy)
 - 2) Nawliczek (Czech.) — Weinura (Mandż. rozstrzygnięcia)
 - 3) Karsch (Niemcy) — Jago Joan (Estonja)
- poza ten bogaty program całego zespołu cyrkowego.

TELEFONEM Z WARSZAWY.**POTRZEBUJĄCYM PRACY.**

*) Posłanka W. Ładzińska i kol. ze Związku Ludowo-Narodowego zgłosił wniosek w sprawie zabezpieczenia rzeczywiście potrzebujących pracy przed konkurencją mających inne źródła utrzymania i oparcia. Chodzi o wezwanie rządu, by w obecnym okresie przejściowym wydał polecenie do państwowych urzędów pośrednictwa pracy, by w pierwszym rzędzie uwzględniono osoby, które nie mają innego utrzymania ani oparcia.

KONGRES LEKARSKI FRANCUSKO-POLSKI.

*) Termin zapisów na kongres lekarski francusko-polski w Paryżu przedłuża się do dnia 10 marca r.b. Kongres rozpocznie się dnia 20 kwietnia. Lekarze zamieszkali w Warszawie mogą robić starania o paszport osobiście albo za pośrednictwem dra Melanowskiego (Zórawia 31 od 6 do 8, tel. 502-50). Lekarze prowincjonalni będą czynili starania o paszporty ulgowe u swych władz miejscowych na mocy zaświadczenia, wydanego przez Tow. lekarskie polsko-francuskie niezwłocznie po wpłaceniu przez członka 25 zł do P. K. O. w Warszawie na rachunek Nr. 3090.

NOWY ROZKŁAD KOLEJOWY.

*) Min. kolei zamierza wprowadzić nowy letni rozkład jazdy dopiero w dniu 5 czerwca. Powodem tego są przypadające na 31 maja i 1 czerwca Zielone Świątki i spodziewane stąd wzmoczenie ruchu, co, wobec zwykłego terminu zmiany rozkładu w noc z 31 na 1 czerwca, mogłoby się stać powodem niepożądanego zamieszania.

TELEGRAMY.**NA CZĘŚ GEN. OSIŃSKIEGO.**

PARYŻ, 26. (PAT) Gen. Nollet wydał śniadanie na cześć gen. Osinińskiego, inspektora szkół wojskowych w Polsce. W śniadaniu brali udział ambasador Chłapowski, polski attache wojskowy generałowie Dubency, Dupont, Fufieux i Vidalen.

SOWIECKI SZANTAŻ.

LONDYN, 26.2. Sowiety rozwijają żywą propagandę aby skłonić Amerykę do uznania ich leżura. W dziennikach wynurzają się na całym świecie wiadomości o bliższym rzekomo uznaniu Sowietów. Z Nowego Jorku donoszą, że „Herald” podaje jako termin uznania dzień 11 marca. Dziennik ten zestawia szereg faktów, z których wynika, że Sowiety usiłują wyrzucić prasę na Waszyngton za pomocą trustu naftowego Sinclaira.

Trust ten otrzymał koncesję na Sachalinie. Nie mógł ich wykorzystać z powodu że okupanci ja pońscy nie pozwolili mu na wstępne poszukiwania. Obecnie rząd sowiecki chce odebrać trustowi prawo eksploatacji, z powodu że w terminie trzyletnim nie zaczął robić. Nadto chce zapłacić 500.000 rubli złotych, złożonych jako kaucja, że prace będą w terminie zaczęte. Proces ma zacząć się 3 marca w Moskwie. Sowiety liczą, że trust Sinclaira, któremu obecnie nie odbierają koncesyj, jeżeli Ameryka rzna rząd sowiecki, poruszy w Waszyngtonie wszystkie sprężyny, aby uznanie przeprowadzić.

NAGRODA ZA LITWOMANSTWO.

KOWNO 26.2 (AW) W kołach lewicowych litewskich wielkie wrażenie wywołało rozporządzenie komendanta Kowna, wydające profesora uniwersytetu, Herbacauskasa, byłego profesora w Krakowie, który od dłuższego czasu zwalczał panujący na Litwie klewtykizm.

Podobna „przywrotność” spotkała swe go czasu profesora Waldemarsa.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE MIĘDZY JAPONJĄ A ROSJĄ.

MOSKWA, 26.2. (PAT) Po ratyfikowaniu w dniu wczorajszym przez Japonję traktatu sowiecko-japońskiego wymierzone zostały dzisiaj decesje do

Bezprawny werhunek do armji gen. Wrangla.**Interpelacja w komisji administracyjnej.**

WARSZAWA, 26. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej przed porządkiem obrad poseł Kozłowski zainterpelował przewodniczącego posła Putka (Wyzwolenie) co do składu komisji, zwłaszcza, że według informacji wczoraj na konwencie senjorów miała zapasć uchwała, że od dnia dzisiejszego obowiązuje nowy klucz przy podziale miejsc w komisjach. Przewodniczący oświadczył, że w sprawie tej komisja nie otrzymała żadnego pisma ani z prezydium sejmku ani z kancelarii sejmowej, a nadto stwierdził, że odnośnie do wejścia w życie nowego klucza na wczorajszym konwencie senjorów nie było zgody, a tembardziej uchwały.

Poseł Kozłowski zapowiedział złożenie protestu na piśmie, do czego przyłączyli się także posłowie Holeksa i Wyrebowski, poczem przedstawiciele tych trzech klubów opuścili salę.

Przewodniczący odroczył posiedzenie do godz. 11 i pół. O godz. 11 i pół po stwierdzeniu kompletu wznowiono posiedzenie. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych odpowiadał na interpelację posła Kozłowskiego w sprawie bezprawnego werhunku na terenie województw wschodnich do armji gen. Wrangla.

W dyskusji zabierali głos posłowie Prager i Jeremicz, poczem zgodzono się, że rząd przedłoży komisji dokładniejsze wyjaśnienia, gdyby zaś to nie nastąpiło, interpelacja, zgodnie z regulaminem, winna byłaby na plenum sejmku.

Wreszcie, po wysłuchaniu referatu posła Pragera w sprawie umundurowania urzędników państwowych, głosowanie odroczone do następnego posiedzenia.

Czworo dzieci ofiarą fanatyzmu sekciarskiego.**Sensacyjny proces w Żytomierzu.**

MOSKWA, 26.2. (PAT) W Żytomierzu rozpoczął się w najbliższych dniach sensacyjny proces przeciwko sekcji Kalamarczuka. Kalamarczuk uważany jest przez sektę za Chrystusa. Ilekta ta wierzy, że syn Michał Kalamarczuk ma pochodzić od Boga-Rodzicy i żyć będzie 1000 lat. Kalamar-

czuk głosi, że jednożeństwo jest grzechem, dzieci zaś są płodem nieczystym; tylko bezdzietni mogą być zbawieni. Kalamarczuk liczy lat 70. Stanie on przed sądem. Prócz Kalamarczuka oskarżony jest członek sekty Cymbałuk, który na tle sekciarskiego fanatyzmu spalił swoich czworo dzieci.

między Cziczerinem a japońskim ministrem spraw zagranicznych Szjehara. Równocześnie posłowie Karahan i japoński poseł Jeshidzawa wymienili dokumenty ratyfikacyjne. Z dniem więc dzisiejszym stosunki dyplomatyczne między Japonją i Z. S. S. R. zostały formalnie nawiązane.

Strajk w Kasie Chorych.**SPROSTOWANIE.**

Wobec nagłówek, które w sprawie zatargu lekarzy z Zarządkiem Kasy Chorych ukazały się m. in. w „Głosie Polskim” z dnia 26.11 b.r., i które w błędem świetle przed tawiają stanowisko Ministerstwa Pracy i O. S. Zarząd Sekcji Lekarskiej Kasowych stwierdza, co następuje:

1. P. Minister Pracy i O. S. na konferencji odbytej z przedstawicielami lekarzy w dniu 31.1 r.b. a więc w okresie, poprzedzającym przerwę pracy w instytucjach K. Ch., zaproponował oddać spór cennikowy na rozstrzygnięcie Komisji Arbitrażowej.

Delegacja lekarska, dając wyraz chęci wszystkich lekarzy załatwienia zatargu na drodze pokojowej, wyraziła bez zastrzeżeń swą zgodę na propozycję p. Ministra.

2. Na posiedzeniu Zarządu Kasy Ch. odbytem w dniu 3.11 b.r. Zarząd Kasy Ch. odrzucił propozycję p. Ministra, przechodząc nad nią, jak i nad poprzednią propozycją Izby Lekarskiej zmierzającą do zlikwidowania zatargu, do „porządku dziennego” o czym nie omieszkał przez prasę poinformować opinij publicznej

W ten sam zresztą sposób, przechodził Zarząd Kasy Ch. i nad wszelkimi protestami, wzgl. pismami Zarządu Związku dotyczącymi spraw zasadniczych do porządku dziennego, o czym w ten sam stereotypowy sposób informował opinij publiczną.

3. Na konferencji, odbytej w Zarządzie Kasy Ch. w dniu 11 lutego b.r. już po przełaniu Zarządowi Kasy Ch. odpisu rezolucji walnego zgromadzenia z dnia 8 lutego zapowiadającej przerwę pracy w instytucjach K. Ch., p. przewodniczący Zarządu K. Ch. po uprzednim unieważnieniu uzgodnionych uprzednio punktów umowy głównej, oświadczył, że Zarząd K. Ch. gotów jest oddać do rozstrzygnięcia komisji pojednawczej jedną rzecz: „czy Zarząd Kasy Ch. może udzielić wyższych podwyżek, niż proponuje”; delegacja lekarska oświadczyła, że zostało utrwalone w protokóle z dnia 11 lutego r.b., że „O ile Zarząd Kasy Ch. zgadza się oddać Komisji Pojednawczej całokształt zatargu cennikowego, wraz ze wszystkimi tezami z niego wynikającymi” wówczas Zarząd Związku propozycję tę przyjmuje.

Wynika zatem z tego z dostateczną jasnością dla każdego nieuprzedzonego czytelnika, a w pierwszym rzędzie dla każdego nieuprzedzonego ubezpieczonego, że lekarze łódzcy wszelkimi siłami zdążali do pokojowego zlikwidowania bezrobocia. Godzili się oni i godzą jeszcze obecnie na każdą komisyjną, czy to stała, czy ad hoc, czy też „Komisję Pojed-

na”, która rozpatrzy całokształt zatargu cennikowego i będzie miała charakter obowiązujący. Było to zresztą tylko lojalnym podtrzymaniem propozycji p. Ministra. Twierdzenia zatem, które ukazywały się niekiedy w pismach (naprzykład „Echo Łódzkie” z dnia 18 lutego) o tem jakoby lekarze nie zgodzili się na Komisję Pojednawczą, są w jawnej sprzeczności z prawdą i z planami protokółami.

Pozostanie wieczną tajemnicą dla nas i ubezpieczonych w czym interesie było takie zaciemnienie prawdy, i to ze strony instytucji użyteczności publicznej.

4. Prawdą natomiast jest, że lekarze nie zgodzili się na wysuniętą przez p. Wojewodę propozycję, by decyzją Komisji Pojednawczej miała tylko moralnie obowiązywać.

5. Twierdzenie, jakoby w obecnej fazie zatargu, Ministerstwo Pracy podzielało poglądy Zarządu Kasy Ch., jest wynikiem chyba tylko omyłki redakcyjnej odnośnego pisma. Jak bowiem z całą jasnością wynika z telefonogramu, przesłanego w dniu 23 lutym przez dyrektora Departamentu Ubezpieczeń p. dr. Jurkiewicza panu prezesowi Zarządu Głównego Związku Lekarzy w Warszawie doktorowi Orłowskiemu p. Minister, stojąc nadal na stanowisku arbitrażowego załatwienia zatargu, popieranego zresztą jeszcze w dniu 17 lutego na posiedzeniu Kasy Chorych przez dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń, p. dra Siwicka, postawił jedynie życzenia, by Komisji rozstrzygającej podlegała tylko sprawa cennikowa, by lekarze z chwilą oddania zatargu pod rozstrzygnięcie Komisji natychmiast przystąpili do pracy i by lekarze przesyłali odpowiednio umotywowany memoriał w sprawie cennikowej.

Życzenia p. Ministra są i życzeniami lekarzy, z czego wynika z całą wyrazistością, że lekarze w całości podtrzymują propozycję p. Ministra, która przyjęta swego czasu przez Zarząd Kasy Chorych nie doprowadziłaby do tak ostrego zatargu.

6. Wreszcie notatki, które się ukazały w niektórych pismach (patrz np. „Robotnik” z dnia 26 lutego) jakoby „lekarze wojskowi, rządowi i samorządowi” przystąpili do pracy są znowu w całkowitej sprzeczności z prawdą, a są chyba jedynie odzwierciedleniem pewnych panujących nastrojów i życzeń. Prawdą natomiast jest, że pomimo pewnej wywieranej presji nikt z lekarzy rządowych ani wojskowych do dnia 26 wieczorem do pracy nie przystąpił, i nikt z nich do tej chwili żadnego pisemnego rozkazu przystąpienia do pracy nie otrzymał.

W niedzielę 1 marca odbędzie się na ulicach miasta kwesta na rzecz „Kropli Mleka”. Pamiętajmy o naszych najmniejszych obywatelach!

Zbrodnia kochanków.

(k) Dorodna córka bogatego gospodarza wsi Grodzisko, powiatu Węgrowskiego, Marianna Panych, wyszła zamaż za Stefana Krasuskiego również syna gospodarza z pobliskiej wsi Wierzbno. Hucznie i wesoło odbyło się wesele młodej pary i dopiero rano goście rozjechali się.

Następnego dnia, t. j. 12 bm. Krasuski w jakichś b. ważnych sprawach musiał udać się do Wierzbna, do domu rodziców.

Młoda i czuła żona postanowiła męża odprowadzić.

Wziąwszy się pod ręce doszli tak do krzyża za wioską, gdzie po pożegnaniu rozstali się. Krasuski poszedł sam. W drodze, może o jakie 200 kroków od miejsca rozstania, z przydrożnych zarośli padł strzał...

W dniu 15 b. m. do posterunku policji w Wyszkowie, zgłosiła się Marianna Krasuska i zameldowała, iż mąż jej wyszedłszy z domu 12 b. m. zaginął. Niezwłocznie policja zarządziła poszukiwania, w których wzięli udział włościanie 3-ech okolicznych wiosek.

Przeszukano całą okolicę, jednak śladu po zaginionym nie było.

Już myślano o zlikwidowaniu akcji, gdy rozeszła się wieść, iż ojciec zaginionego zauważył krew na piasku na miejscu, skąd czerpał go okoliczni włościanie.

Policja przy pomocy włościan rozpoczęła poszukiwania i wkrótce znaleziono dość płytko zakopanego trupa Krasuskiego.

Pomiędzy zebranymi rozeszła się głucho wieść—sprawca mordu jest Mateusz Rejmur, kochanek Krasuskiej. Włościanie, jakby

odruchowo, udali się do domu Rejmura, chcąc nad nim wykonać samosąd i tylko dzięki temu, iż ten w porę zabarykadował się w chałupie, wstrzymał obalenie. W ślad za tłumem przybyła policja, która aresztowała podejrzanego o morderstwo Rejmura.

W policji R. początkowo nie przyznał się do winy, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań przez komisarza Makowieckiego, wyznał prawdę.

Morderstwo było uplanowane w porozumieniu z żoną Krasuskiego, jeszcze przed ślubem jej, miało ono na celu uczynienie zadość życzeniu rodziców Panychów, którzy domagali się od niej ślubu z Krasuskim, a zerwania stosunku z Rejmurem, by następnie poślubić kochanka.

W tragicznym dniu, na drodze do Wierzbna w zaroślach opodal krzyża, ukryty był R., a strzał skierowany w Krasuskiego padł z jego ręki. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, ukrył on zwłoki w zaroślach, następnie zaś zagrzebał płytko w piasku, a to w celu, by prędzej i łatwiej zwłoki mogły być znalezione, na dowód wdowieństwa Krasuskiej. Morderca bezpośrednio po dokonaniu zbrodniczego czynu przybiegł do wioski i chodzić od domu do domu, pokazywał zegarek, chcąc mieć w przyszłości świadków, iż w czasie gdy działa się zbrodnia był on w wiosce.

W danej chwili Rejmur wraz ze swą moralną współniczką Krasuską są osadzeni w więzieniu w Siedlcach, sprawa zaś została oddana prokuraturze.

KRWAWE WESELISKO.

(k) We wsi Święcica, gm. Olchowiec, pow. chełmskiego na weselu u jednego z gospodarzy wynikła pomiędzy uczestnikami uczty weselnej sprzeczka od której doszło do krwawej bótki, w czasie której został ciężko pobity buksiem od wozu mieszkaniec wsi Święcica Stefan Kamuszek. Jak stwierdziło śledztwo policyjne natychmiast po wypadku pobicia przeprowadzone, sprawcami karzgodnego tego czynu byli: Antoni i Julian Radlicz oraz Józef Gil, wszyscy mieszkańcy wsi Olchowiec, których aresztowano i wraz z dochodzeniem przesłano do dyspozycji p. sędziego śledczego w Chełmie.

NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE.

(k) Dyrekcja poczt i telegrafów użyskała kredyty na budowę 15 przewodów telefonicznych a mianowicie: Warszawa—Cieszyn dla bezpośredniego połączenia Warszawy z Pragą i Wieloniem jeszcze jedną linią Warszawa—Katowice, Warszawa—Poznań dla bezpośredniego połączenia z Berlinem, Warszawa—Ciechocinek, Wilno—Lianów i

dla bezpośredniego połączenia z Rygą, Baranowicze—Stolbce, Jarosław—Krosno, Sanok—Chyrów—Przemysł, Nowy Sącz—Krosno, Lwów—Puck—Równe, Kraków—Zakopane, Kraków—Cieszyn, Kraków—Nowy Sącz, Kraków—Oświęcim, Kraków—Jasło i Trzebinia—Katowice.

Pozatem przewidziane jest przeprowadzenie drobniejszej sieci, telefonicznej na sumę 300 tysięcy złotych, budowa nowej centrali telefonicznej w Wilnie, rozszerzenie centrali mińskiej w Krakowie, wzniesienie nowych centrali międzymiastowych w Lublinie i Krakowie, wreszcie z końcem marca będzie utworzona w gmachu starej poczty w Warszawie rozmównica międzymiastowa o 6 kablinach.

ZLIKWIDOWANIE JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ.

(k) Policja w dalszym ciągu likwidując na terenie województwa Lubelskiego organizacje komunistyczne, wczorajszej nocy w okolicach Kosowa aresztowała całą „Jaczejkę” komunistyczną, skadającą się z Heni Li-

nocy budziłem pytając się o portmonetkę z dwuzłotówką. Żona była oburzona na moją gapowatość, że nie potrafiłem odnaleźć „głupiej portmonetki”, oświadczyła mi, że gdy nie chce aby ona się rozchorowała, winienem następnego dnia portmonetkę odzyskać.

Nazajutrz dałem ogłoszenie w trzech pismach, naznaczając dla „uczciwego znalazcy” portmonetki ze srebrną dwuzłotówką — 30 złotych nagrody. Jednocześnie o zgubie, względnie popełnionej kradzieży, zameldowałem w policji.

Na rezultat moich kroków długo nie potrzebowaliśmy czekać. Wkrótce do mego mieszkania zaczęli się zgłaszać różni ludzie z portmonetkami najrozmaitszego typu i kalibru, — każda ze srebrną dwuzłotówką w środku. W przeciągu jednego dnia zjawili się u mnie siedemnastu „uczciwych znalazców”, którzy jakoby poprzedniego dnia w różnych punktach miasta znaleźli portmonetki ze srebrną dwuzłotówką. Jedną z portmonetek była bardzo podobną do portmonetki mojej żony, lecz okazało się, że znajdująca się wewnątrz srebrna dwuzłotówka była bardzo ładnie wykonana — zupełnie nie podobna do rządowych monet. Dwuzłotówka ta była fałszywą, a moja żona zgubiła prawdziwą monetę.

Policja śledcza również nie próżnowała. Do mego mieszkania zaczęli zjawiać się agenci prowadząc wywiad i spisując różne protokoły. Agenci sprawdzili rozkład mego mieszkania i mieszkania sąsiadów, spisali curriculum vitae całej mej rodziny oraz służby, badali nasze stosunki domowe, towarzyskie, finansowe i wiele niezbędnie cennych wiadomości dla odnalezienia portmonetki. Następnego dnia

z żoną zostałem wezwany do urzędu kryminalnego dla złożenia dodatkowych zeznań oraz konfrontacji z niektórymi rzeźmieszkami. Przedstawiono nam sześciu handytów, dwóch fałszerzy dolarów, czterech komunistów, jednego osobnika oskarżonego o zbrodnię seksualną, dwóch oskarżonych o opór władzy i zresztą wielu innych, pytając, czy żona w którym z nich nie poznaje sprawcy kradzieży.

Ponieważ każdy z konfrontowanych śledził przynajmniej trzy miesiące w więzieniu a portmonetkę żona zgubiła dopiero przed dwoma dniami więc całkiem naturalnym było, że żaden z nich nie mógł popełnić tego przestępstwa, aczkolwiek żona upierała się, że jeden ze skonfrontowanych z nią był właśnie w sklepie Pieprzykiewicza gdy ona płaciła rachunek.

Portmonetka zginęła bez śladu. Poszukiwanie, przejścia ze znalazcami i badania policyjne żona odchorowała, mnie zaś kosztowało to wiele pieniędzy.

Ktoregoś dnia żona oświadczyła mi: — Wiesz, ci krawcy to skończeni idjoci. Po co oni w jedwabnej podszewce pod futrem robią kiesze nie. Przez zapomnienie do takiej kieszonki włożyłem moją portmonetkę, którą ty kiedyś tak nieudolnie szukałeś, i dzisiaj dopiero tam ją znalazłem. Zresztą portmonetka mało jest warta, bo ma dziury. Musisz mi nową kupić.

— A srebrną dwuzłotówkę w niej znalazłeś? — Nie, bo tę dwuzłotówkę ja już dawno porzuciłam na szczęście temu panu Stefanowi, co tak dobrze tańczy shimmy.

teratkówny, Szlomy Siedleckiego, Szlomy Rubin i Jankla Rejmana. Uwięzionych oddano w ręce władz sądowych wraz z materiałem dowodowym.

— W powiecie Bielskim aresztowano całą organizację lokalną komunistów, operującą w tym powiecie. Organizacja ta zajmowała się wywieszczeniem szmat czerwonych z hasłami bolszewickimi i rozrzucaniem ordezów i ulotek komunistycznych. Przeprowadzona rewizja dała bardzo obfity materiał dowodowy, a mianowicie: przygotowane do kolportażu bibuły komunistyczne, oraz zapas czerwonych szmat z napisami antypaństwowymi. Wreszcie znaleziono kilka sztuk karabinów z ładunkami. Na czele tej bandy stał niejaki Jerzy Baszuk, z pięcioma pomocnikami i wszystkich ich już aresztowano.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA LUBLIN — ZAMOŚĆ.

(k) Na liniach Lublin — Zamość i Lublin — Kazimierz, uruchomione zostaną od dnia 15 kwietnia br. autobusy. Kursować ich będzie ogółem 16, po trzy w każdą stronę każdego dnia i w ściśle oznaczonych godzinach rannych i popołudniowych. Autobusy zatrzymywać się będą na szereg przystanków, zabierając i wysadzając pasażerów, jadących na bliższą odległość. Kurs do Zamościa i Kazimierza ma kosztować tylko 5 złotych, a to ze względów konkurencyjnych w stosunku do kosztów przejazdu koleją żelazną. Koszt przejazdu na bliższą odległość zostanie odpowiednio do ceny całego kursu ustalone. Dzięki powyższemu komunikacja z Zamościem i Kazimierzem zostanie znacznie ułatwiona i usprawniona.

Migawki republikańskie

Zdrowie a interes.

W Warszawie wydano zakaz sprowadzania lekarstw z zagranicy, bez względu na to, czy leki te otrzymywać można u nas w kraju czy też nie.

Jeżeli jednak ktoś, mający w takich warunkach odwagę zachorować poważnie, „uprze się” przy jakimś pomagającym mu środku zagranicznym; to fakt ten musi potwierdzić lekarz na podaniu, które chory ma wystosować do departamentu zdrowia w Warszawie. A departament ten trzyma podanie takie nieraz tygodniami a częściej załatwia je w ten sposób, że zaleca jakiś „równoważny”; zdaniem referenta; środek krajowy. Przy tem godzi się wspomnieć, że niektóre środki zagraniczne, mimo ich uznanej przez cały świat lekarski wartości, są wogóle zakazane w Polsce, bo — w Warszawie można dostać inne „równoważne”.

Czyli innymi słowy interesy zdrowotne ludności muszą ustępować interesom firm warszawskich, wyrabiających środki lekańskie.

Lecz wydawanie podobnych zakazów pod kątem widzenia interesów pewnych firm a nie pod kątem widzenia zdrowotności mieszkańców, jest takim matołkowstwem, że brak wyrazu na jego określenie. Ale w państwie, w którym rząd sprzedaje lichwiarzom wódczanym spirytus taniej, niż aptekarzom na leki i taki skandal z zakazem leków, choćby najznakomitszych, jeżeli pochodzą z zagranicy, jest możliwy.

Ze rozgoryczeniem ludności wskutek tego zakazu ma swoje uzasadnienie i wzrastać będzie tem bardziej im mniej będzie lekarstw zagranicznych w aptekach, których niesumienni właściciele na braku ich, obłowić się chcą w tych ciężkich czasach, świadczy list wysłany do redakcji pewnej gazety, warszawskiej.

„Kilka dni temu — pisze między innymi autor listu — zmuszony byłem kupić dla chorej żony pudełko pigułek marjenbadzkich. W kilku aptekach zupełnie nie mogłem dostać tego zagranicznego produktu, wreszcie w aptece E. Treutlera (N. Świat nr. 60) sprzedano mi pudełko pastylek. Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy za maleńkie pudełeczko zażądano 6 złotych. Ponieważ cena wydała mi się zbyt wysoka zażądałem r. hunka.

Tego samego dnia, dla sprawdzenia nabyłem takie same pudełko pastylek w składzie aptecznym H. Szamotułskiego (Pl. Trzech Krzyży 13). O dziwo! Za ten sam produkt policzono mi tutaj tylko 2 złote 80 groszy”.

Oto, jakie są skutki nierozważnie wydanego zakazu.

Czy jednak niema nikogo, któryby położył kres praktykom kompromitującym nas na zewnątrz i rozgoryczającym ludność?

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Świątynia handlu.

Jest nią gmach nazwany „Woolworth Building”, stojący przy jednej z najludniejszych ulic Nowego Jorku, Broadway. Jest to podobno najwyższy budynek świata, wznoszący się na 250 m. ponad poziom ulicy, a sięgający na 3 piętra w głąb swymi fundamentami. Główny korpus budynku liczy 26 pięter, a drugie tyle ma jego gotycka wieża. Dzień w dzień portalami wlewa się i wylewa z wnętrza nieprzerwana fala ludzka, dążąc do różnych biur, banków, urzędów i kancelarii. W tem mrowisku pracuje 14,000 urzędników i funkcjonariuszów, którzy prowadzą dziennie 38,000 rozmów telefonicznych na 2,800 aparatach, otrzymują i ekspedują 150,000 przesyłek pocztowych. Co pół minuty kursuje 29 wind z chwyżością 700 stóp na minutę, a dwie z nich schodzą w głąb ziemi, gdzie znajduje się bezpośrednie połączenie z nowojorską koleją podziemną.

Chociaż całą budowę wykonano z materiału ogniotrwałego, uczyniono wszystko, by na wypadek pożaru, ratunek był natychmiastowy i skuteczny. Każda klatka schodowa, każdy wyciąg jest jakby osobną wieżą połączoną, którą można w razie potrzeby, izolować ściśle od innych części budynku. W każdej z tych wież znajduje się pompa, która może wyrzucić na 58 piętro 2,000 litrów wody na minutę.

Najdoskonalszy aparat budynku jednak stanowi jego służba, składająca się z 300 funkcjonariuszy, których zasadą jest: czystość, grzeczność, punktualność. Co za nadzwyczajne urządzenie — czy nieprawda? Praca, podzielona na resorty, jak oddział bezpieczeństwa, ogniowy, konserwacyjny, i wiele innych, trwa dzień i noc. Co dzień zamiatają się, czyści i wyciera niezliczone korytarze, schody i hale, raz na tydzień czyści się 5,000 okien. Każdą naprawę wykonywuje się we własnym zarządzie, przez własnych rzemieślników.

Twórca gmachu jest kupiec Woolworth, który karierę swoją rozpoczął jako biuralista z tygodniową płacą 3 i pół dolara. Umarł w r. 1919, jako prezes Tok. akc. Woolworth z obrotem rocznym 120 milionów. Głównym źródłem jego majątku były t. zw. „5 10 cents sales”, polegające na tem, że każda rzecz sprzedawana w jego magazynach, kosztowała 5 albo 10 centów amerykańskich. Pomyśl ten, który zresztą Woolworthowi nie odrzuca się powiódł, został potem powszechnie przyjęty, i do dziś dnia można widzieć od czasu do czasu w oknach sklepów amerykańskich olbrzymie plakaty, zapowiadające:

„Tylko jeszcze dwa dni! 10-centowa wyprzedaż!”

Szczołoc do gry ks. Westminsteru.

Do stałych bywalców domu gry w Monte Carlo należy w obecnym sezonie książę Westminsteru.

Przywiodła go do Monte Carlo nie żądza zysków, albowiem książę jest najbogatszym człowiekiem w Anglii i majątek jego wkracza w fantastyczne sumy, ale miłość do hazardu.

Przez kilka sezonów uprawia już angielski magnat grę w trente-quarante, ale nigdy z takim szczęściem jak obecnie. Od dłuższego czasu sprzyja mu szczęście, a w ostatnim tygodniu, odchodził książę codziennie z wygraną 500,000 franków.

Książę Westminsteru gra jednak najdłużej 15 minut na dzień, a wstał od stołu gdy wygra pół miliona.

W ciągu tygodnia raz nawet dopisało mu tak szczęście, iż 500,000 franków wygrał w ciągu 10 minut.

Natomiast pechowcem obecnego sezonu jest multimilioner angielski I. S. Overs. Stało się przepadkiem go niepowodzenie i w ciągu obecnego sezonu przegrał kilka milionów franków.

Bwalców jednak domu gry twierdzą, iż Overs się jeszcze odbije, albowiem kilkakrotnie już przegrwał w Monte Carlo ogromne sumy, a kończył sezon nieznacznie tylko strata lub nawet dobrą wygraną.

Z „suchej” Ameryki.

WALKA NA MORZU Z PRZEMYTNIKAMI ALKOHOŁU.

§ Statek „Homestead”, dowodzony przez kapitaną Marka Gilberta Anglika ale chodzący zawsze pod banderą Rzeczypospolitej Costa-Rica, od szeregu miesięcy nie dawał spokoju straży amerykańskiej, pilnującej brzegów przed przemytnikami alkoholu.

„Homestead” trudnił się właśnie tym zakazanym handlem i słynął z tajemniczej umiejętności na tego ukazywania się i znikania.

Wiele razy statki policyjne puszczały się w pościg za nim, „Homestead” sygnalizowany „napewno” w danym punkcie znikał jak zaklęty przed przybyciem strażników.

Niedawno wreszcie dwie „wedetty” strażnicze

dotarły go na morzu o 75 mil od wybrzeży. Ze statków amerykańskich poszedł rozkaz poddania się i na pierwszy strzał armatni, lepym łobozem Kapitan Marek Gilbert odpowiedział obelżywymi słowami.

Rozpoczął się pościg. Po niedługim czasie wedetty amerykańskie przybiły z obydwu stron do „Homesteadu” i strażnicy z rewolwerami w ręku wpadli na pokład. Przyjęto ich strzałami i nożami. Rozpoczęła się regularna walka, w której cała załoga „Homesteadu” została do ostatniego pokonana. Strażnicy mieli także niemal ofiar.

Ładunek zawierał whisky, wartości miliona dolarów.

Szczegóły wielkiej katastrofy górniczej w Sullivan

(8) Obecnie dopiero nadchodzą bliższe szczegóły wielkiej katastrofy w kopalni węgla w Sullivan (Indjana), o której tylko w krótkości doniosły telegramy. Ze szczegółów tych wynika, że ta najświeższa katastrofa amerykańska nie ustępowała co do rozmiarów katastrofie, która wydarzyła się niedawno pod Dortmundem.

Według opowiadań, przy wierceniu otworów strzelniczych, dowiercono się nie spodziewanie do wielkiego rezerwoaru podziemnego, wypełnionego trującymi gazami, przyczem gazy zapaliły się natychmiast. W jednej chwili wszystko stało w płomieniach i nastąpił straszliwy wybuch. Wyładowanie było tak gwałtowne, że jedna z wind została z szybu wyrzucona w powietrze, poczem spadła z powrotem w przesaść, grzebiąc pod swymi szczątkami górników, okaleczonych do niepoznania.

Pogruchotane stemple i oberwane ziomny węgla zagroziły 142 górnikom drogę wyjścia. Z podziwu godną szybkością rozpoczęły się prace ratunkowe. Już w kilka minut po wybuchu ochotniczy oddział ratunkowy zaczął torować drogę do ofiar tego strasznego wypadku, podczas gdy u wyjścia z szybu, lekarze i siostry miłosierdzia, oczekiwali z od-

powiednim materiałem lekarskim na pierwszy transport uratowanych górników.

Prace ratunkowe były niezmiernie utrudnione przez to, że chodniki były częściowo zalane wodą, jaka nagle też wydostała się z ziemi, częściowo zaś wypełnione gazem. Posuwanie się naprzód było możliwe tylko przy użyciu masek ochronnych. Upłynęły 4 godziny zanim ratownicy zdołali utworzyć sobie drogę do miejsca katastrofy. 35 górników udało się żywcem z kopalni wywieźć, ale jeden z nich był już konający. Obawiała się, że zginęło co najmniej 50 górników. Dorwczas wydobyto 16 całkowicie okaleczonych zwłok ludzkich.

U wrót zgromadziło się około 15,000 osób, żadnych dalszych wiadomości. Kobiety i dzieci otaczały tłumnie członków oddziałów ratunkowych i zaklinały ich na wszystko, aby podwoili swe wysiłki, celem ocalenia pozostałych jeszcze w podziemiach górników.

Wybuch, który był słyszany w całym mieście, wywołał powszechną panikę, gdyż podziemia kopalni rozciągają się jak sieć pajęczą pod całym miastem. Publiczność sądziła, że całe miasto wlatuje w powietrze. Katastrofa powyżej opisana, jest największą z katastrof, jakie się wydarzyły dotychczas w stanie Indiana.

Paryskie koleje elektryczne.

(8) Ze wszystkich miast europejskich największe trudności w rozwiązaniu problemu uregulowania ruchu ulicznego ma Paryż. Pisaliśmy niedawno o licznych projektach, zmierzających do ułatwienia ludności kursowania po mieście i zapewnienia im bezpieczeństwa. W nieustannym ruchu tysięcy samochodów, autobusów, kolei elektrycznych i motocykli przedostanie się dla piechura z jednej na drugą stronę ulicy nie należy do rzeczy łatwych. Liczba zaś samochodów przy wrotnych i dorożek samochodowych wzrasta z każdym rokiem. Jazda samochodem nie odbywa się jednak zbyt szybko. Na każdym rogu ulicy policjant francuski co kilka minut podniesieniem palki zatrzymuje nieskończony szereg pojazdów, aby dać możność przejścia ludziom.

W tych warunkach najszybszym środkiem komunikacyjnym jest elektryczna kolej podziemna „Metropolitan”, zwana krótko przez paryżan „Metro”. Wspaniale rozbudowana sieć tej kolei, doskonale wozy idące we wszystkich kierunkach co trzy minuty, czynią z „metro” pierwszorzędnym środkiem komunikacyjnym. Przez olbrzymie dworce podziemne, wykładane białymi kafkami, położone niekiedy kilka pieter pod ziemią, przechodzą codziennie tysiące ludzi. Według oficjalnej statystyki kolej podziemna przewiozła w ubiegłym roku 800 milionów pasażerów. Te olbrzymią cyfrę przewyższa jedynie sta-

tystyka Nowego Jorku. Znaczenie kolei podziemnej uwidoczni również porównanie z 1300 autobusami paryskimi, które w ubiegłym roku przewiozły tylko 250 milionów pasażerów. Sieć kolejowa paryskiego „metro” ma ogółem 1,500 klm. długości.

Pewien dowcipny statystyk obliczył, że droga która przebyły w ubiegłym roku wszystkie koleje elektryczne Paryża, wraz z „metro” jest 3725 razy dłuższa od linii równika, a 200 razy większa niż przestrzeń między ziemią a księżycem. Gdyby zebrać niewielkie zresztą bilety kolejowe, sprzedawane pasażerom, ważyłyby one 185 tonn, a gdyby sobie ktoś zadał trud ułożenia ich jeden za drugim to takim paskiem można by opasać całą kulę ziemską. Zaszczepił sprawności kolei przynosi fakt, że na 100,000 klm. przypada za ledwie 7 przerw w ruchu. Liczba personelu zajętego przy kolejach wynosi przeszło 30,000 ludzi.

Autobusy paryskie zużyły w 1924 roku 26 milionów litrów benzyny, a motory elektryczne 126 milionów kilowatów prądu. Wszystkie autobusy paryskie mogą przewozić jednocześnie 200,000 osób.

Pomimo tak olbrzymiej frekwencji, paryskie koleje elektryczne dawały w ciągu ostatnich lat dość duże deficyty, szczególnie w czasie spadania franka. Obecnie stan ten poprawił się i obliczają, że w roku bieżącym deficytu już nie będzie.

ZGON SAVAGE LANDORA.

§ We Florencji zmarł w 50 roku życia Savage Landor jeden z najbardziej awanturniczych pisarzy współczesnych. Anglik z pochodzenia, urodzony we Florencji, po studiach we Włoszech i w Paryżu poświęcił się zrazu malarstwu i rzeźbie, lecz niebawem rozpoczął po świecie wędrówki, które rozslawiły jego nazwisko. Przez lat kilka podróżował po Dalekim Wschodzie i Ameryce, Azji, Afryce, poczem przez rok

wlókł się po archipelagu wysp Filipińskich i Sulu gdzie zwiedził około 400 wysp i uczestniczył w różnych wojnach. Podczas ostatniej wielkiej wojny objechał wszystkie fronty aliantów w Europie od Antwerpii do Saloniki. Wrażenia z tych podróży opisał w trzynastu tomach, ostatni, czternasty, wyszedł z rąk przed kilku tygodniami p.t. „Everywhere” („Wszędzie”).

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

System złotej waluty w Europie powojennej.

(—) Obserwując reformy walutowe przeprowadzane w ostatnich miesiącach w państwach europejskich, zauważyć możemy niemal ogólne dążenie do powrotu do systemu złotej waluty. Stabilizacja walut europejskich postąpiła szybko naprzód. Po marce rentowej w Niemczech i złotym polskim osiągnęły parytet złota korona szwedzka, frank szwajcarski i gulden holenderski. W Danii zainicjował reformę walutową na szeroką skalę gabinet Stauninga. Funt angielski dzieli zaledwie 3—4 proc. od parytetu złota. Równocześnie ze zbliżaniem się kursu walut do przedwojennego parytetu zauważyć możemy usiłowania do wprowadzenia monet złotych jako środka wymiany. Systemem wymiennalności banknotów na złoto popiera szczególnie Ameryka, która skoncentrowawszy u siebie przeważną część światowego zapasu złota — dąży do utrzymania jego wartości przez zwiększenie zapotrzebowania złota, które łączy się ściśle z powrotem państw europejskich do systemu złotej waluty i wymiennalności. Jakkolwiek teoretycznie wprowadzenie złota jako wewnętrznego środka wymiany jest uważane przez licznych ekonomistów za niepotrzebny luksus — to jednak wpływy Stanów Zjednoczonych na międzynarodowym rynku pieniężnym dają gwarancję, że życzeniem Ameryki stanie się zadość. Problem powrotu Europy do systemu złotej waluty rozpatrywał ostatnio w dłuższym referacie na zjeździe niemieckich prywatnych bankierów sławny szwedzki ekonomista profesor Cassel. Stwierdził on, że przy systemie złotej waluty stosowana być musi racjonalna polityka walutowa podobnie jak przy systemie waluty papierowej. Cena złota ulega równie jak cena każdego innego towaru wahaniom — w szczególności przy zwiększonym zapotrzebowaniu złota, spowodowanym stałym postępowaniem gospodarczym na rynkach światowych, może nastąpić w pewnym momencie brak złota i wywołać poważne przesilenie, objawiające się w ogólnym spadku cen — a zwykle wartości złotej jednostki monetarnej.

Stabilizacja waluty złotej jest zupełnie zależną od ustabilizowania ceny złota. Uniknąć można zwyczajki wartości złota drogą systematycznego ograniczenia zapotrzebowania monetarnego. Wielkie rezerwy złota Stanów Zjednoczonych mogą być bardzo pożyteczne w chwili, gdy rynek europejski odczuje brak złota, gdyż rzucone na rynek mogą skutecznie przeciwdziałać ewentualnej wyższości, z drugiej strony jednak wartość złota w tym wypadku nie byłaby obiektywnym miernikiem, gdyż kurs walut europejskich zależny byłby wtedy zupełnie od kursu dolara i amerykańskiej polityki walutowej. Okoliczność, że państwa europejskie, powracające do systemu złotej waluty, starają się powiększyć swe rezerwy złota, konkurując ze sobą przy skupowaniu go, może wywołać przewartościowanie złota — dlatego też prof. Cassel nawołuje państwa europejskie do ograniczenia ostatnio zwiększonego popytu za złotem, który miałby szczególnie niekorzystny wpływ dla Niemiec, posiadających największe długi w złocie.

Wprowadzenie systemu wymiennalności na złoto przez poszczególne państwa przed ogólnym wprowadzeniem tego systemu w Europie, pociąga za sobą niebezpieczeństwo, że w pewnym momencie popyt na złoto skierowany zostaje wyłącznie do tego banku państwowego, który system ten przyjął, co miało miejsce w Szwecji w czasie, gdy cena złota w Londynie była wyższa niż w Nowym Jorku.

ULGI KREDYTOWE DLA EKSPORTERÓW.

Bank Polski od początku swego istnienia stosuje przy dyskoncie akceptów zagranicznych ulgową stopę procentową — 2 procent niższą od normalnej, t.j. obecnie 8 procent w stosunku rocznym.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Banku upoważnia Dyrekcję do stosowania w niektórych wypadkach stopy jeszcze niższej — w zależności od oficjalnej stopy dyskontowej, obowiązującej w kraju, w którego walucie weksel jest wystawiony.

Tak np. obecnie weksle dolarowe płatne w Europie oraz weksle funtowe akceptowane przez firmy angielskie, będzie Bank Polski dyskontował podług stopy 5 proc. w stosunku rocznym, a weksle funtowe akceptowane po za Anglią — w stosunku 6 proc. rocznie.

Stosowanie tak niskiej stopy dyskontowej przy czyni się niewątpliwie do ułatwienia eksporterom polskim konkurencji na rynkach zagranicznych.

Przypomnieć należy, że o ile chodzi o akcenty ograniczone z terminem płatności dłuższym niż 3

Jak ożywić ruch budowlany?

KONFERENCJA U P. PREMIERA GRABSKIEGO.

(—) Onegdaj p. prezes rady ministrów, Władysław Grabski, zaprosił na konferencję przedstawicieli miast i sfer gospodarczych dla omówienia zagadnienia — jak ożywić ruch budowlany.

P. premier oświadczył, że sprawa ożywienia ruchu budowlanego jest decydująca dla przełamania kryzysu gospodarczego i zmniejszenia liczby bezrobotnych. Sprawa ta wymaga wyteżenia wszystkich sił i ofiar tak ze strony rządu, jak ze strony społeczeństwa. Rząd gotów jest do ofiar, gdy więc i społeczeństwo gotowość tę ulawni, sprawa ożywienia ruchu budowlanego ruszy z miejsca, a u zyskana pożyczka amerykańska pozwoli tem po ruchu tego przyspieszyć.

W dyskusji zabierali głos pp. Teplitz, Derman, Drzewiecki, posłowie Hausner, Bryl i Wierzbicki, p. Szczepański i dr. Gross. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali, że zachodzi obawa, iż koszt mieszkania wybudowanego obecnie będzie większy niż przed wojną, że więc potrzeba obmyśleć środki, któreby umożliwiły budowę bez obowiązku dla przyszłych lokatorów płacenia komornego przewyższającego ich zdolność płatniczą.

Aby to osiągnąć niektórzy mówcy podkreślali konieczność obniżenia kosztów wznoszenia nowych budowli przez przedłużenie czasu pracy w przemyśle budowlanym, należytą politykę terenową i zastosowanie budowy domów serjami. Inni mówcy proponowali stworzenie funduszu budowlanego na budowę nowych domów; fundusz ten składać

się winien w głównej części z podatków, płaconych przez lokatorów domów przedwojennych.

Wysłuchawszy zgłoszonych postulatów p. premier oświadczył, że rząd stoi w tej sprawie na gruncie ustawy z dn. 26 września r. 1922-go o rozbudowie miast.

Ustawa ta wymaga uzupełnień, nad które remi rząd pracuje obecnie i chciałby wiedzieć, czy te ofiary, które poniesione być mają na rzecz ożywienia ruchu budowlanego, ponosić ma całe społeczeństwo, czy też na ten cel użyty ma być tylko fundusz z opodatkowania domów przedwojennych. Pan premier przypomina, że Niemcy korzystając z koncepcji polskich opodatkowali swych lokatorów w wysokości 18 proc. płaconego komornego i stworzyli tą drogą bardzo ożywiony ruch budowlany. Tą drogą pójść musimy i w Polsce, gdyż przy pomocy pożyczki zagranicznej możemy rozpocząć ruch budowlany, ale na kontynuowanie go potrzeba znacznych środków, których dostarczyć musi samo społeczeństwo. Aby tę akcję ułatwić rząd robi starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej dla miast na cele inwestycyjne i budowlane. Konieczne jest jednak poruszenie inicjatywy prywatnej, bez czego ruch budowlany byłby niekompletny, a do czego zmierzać będą środki, przewidziane przez rząd w projekcie ustawy, która w pierwszym rządzie zdążyła w kierunku ulg kredytowych i podatkowych.

miesiące (które ze względów statutowych nie mogą być przez Bank Polski dyskontowane), — to akcepty takie mogą być przedmiotem zastawu w Banku; eksporterzy mogą zatem również na podstawie 6-miesięcznych akceptów zagranicznych korzystać z kredytu w Banku Polskim.

WZROST BEZROBOCIA.

(—) Od listopada roku ubiegłego kryzys bezrobocia stale się zwiększa. Poniżej podajemy liczby ilustrujące ten stan rzeczy.

1924	
26.7	149.097
30.8	159.820
27.9	155.245
25.10	147.065
29.11	150.180
27.12	159.060
1925	
3.1	163.080
10.1	165.160
17.1	168.880
24.1	172.400
31.1	175.020
7.2	178.070

Jak widać, tylko październik roku ubiegłego wykazuje pewne zmniejszenie liczby bezrobotnych w związku z sezonowym ożywieniem w niektórych gałęziach przemysłu.

KORZYŚCI OPADÓW ŚNIEŻNYCH.

(—) Profesor Kosiński, przewodniczący wydziału doświadczalno-naukowego Centralnego Towarzystwa Rolniczego oświadczył w wywiadzie, iż ostatnie opady śnieżne nie są niekorzystne dla rolnictwa. Znacznie gorzej byłoby, gdyby przyszedł suchy mróz lub duże opady śnieży, które utrzymałyby się przez czas dłuższy. Jak dotychczas obecna zima nie jest szkodliwa. Ozmiana przedstawia się bardzo do brzo a rolnicy dzięki ciepłu dokonali potrzebnych robót, w polu. Opady ostatnio oddziaływały dodatnio zwilżając glebę.

HANDEL ROSYJSKO-FIŃSKI.

(—) W wywiadzie z przedstawicielami rządowej prasy kierownik handlowej misji ZSSR w Finlandii, Ignatjew podkreślił, iż handlowe obroty Rosji sowieckiej z Finlandią na r. 1924 osiągnęły 37 do 38 milionów rubli. Eksport zboża został zamknięty, natomiast wywożone są do Finlandii tytoń i jabłka. ZSSR importuje z Finlandii papier, celulozę i masę drzewną. Zamówienia rosyjskie na ten artykuł wynoszą 10 milionów rubli. Zdaniem Ignatiewa — największą przeszkodę

rozwoju importu do Rosji jest brak kredytu. Podobno rząd fiński zaproponował ZSSR podjęcie rokowań, mających na celu zawarcie umowy handlowej. Narady na ten temat już się rozpoczęły.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 26 lutego 1925 roku.

GOTÓWKA.

Fanty Ang. 24.725
Franki Franc. 26.675

DEWIZY.

Belgia 26.00
Nowy Jork 5.180
Szwajcaria 99.835
Holandia 208.95
Paryż 26.675
Włochy 29.925
Londyn 24.725
Praga 15.40
Wiedeń 7.31

Pożyczka konwersyjna 5.90—5.90—5.90

Pożyczka złota 8.30—8.40

Pożyczka dolarowa 3.83

Pożyczka kolejowa 9.00—9.20

Listy 5 proc. Warszawskie przedwojenne 25.50—25.90—25.80

Listy 4 i pół proc. Warsz. przedw. 22.50—22.70

Listy 6 proc. obligacje m. Warszawy z r. 1915) 16: 16.75

Listy obligacyjne m. Warszawy z r. 1919 5.25—5.83 5.80. Tendencja słaba.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8.20—8.40 Bank Handlowy 7.25—7.50 Bank dla H. i P. 1.00—1.10 Bank Zjedn. 2.10—2.15 Bank Zw. Spółek 11.50—12.00 Sole 6.50—6.75 Kijewski 0.25—0.27—0.26 Zgierz 1.25 Elektryczność Dąbr. 1.12—1.15 Boweri 1.45 Siles 0.46—0.50—0.47 Chodorów 5.20—5.15—5.17 Czersk 0.70—0.71 Częstocice 2.70 Gostawice 2.00 Cukier 4.75—4.80 Firlej 0.53—0.54—0.51 Łazy 0.26 Wysoka 3.90 Węgiel 3.95—3.3.80—3.90 Nobel 2.40 Cegielski 0.75—0.76 Lilpop 1.18—1.12 Modrzejów 6.30—8.20—6.25 Norblin 1.15—1.16 Ortweln 0.42—0.43 Ostrowice 8.90—8.60—8.70 Parowozy 0.85—0.84—0.86 Pocisk 1.30 Rohn 0.61—0.65 Rudzki 2.50—2.55—2.52 Starachowice 2.63—2.54—2.62 Ursus 2.40—2.30 Zieleniewski 14.75—14.60—14.75 Zawiercie 22.00—23.00 Zyrardów 20.00 II-ga em. 14.25—13.80—13.90 Borkowski 1.50—1.53—1.50 Herb. 7.50—7.40 Spirytus 3.00—3.50 Regluga 0.27—0.25 Pustelnik 1.30—1.10—1.25

Tendencja ogólna utrzymana, dla niektórych niżkowa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek, dnia 27 lutego Aleksandra.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w
— Widowiska.

Teatr Miejski „Ptak”

„ Popularny „Podróż po Warszawie”
Kino Luna „Dziesięcioro przykazań”
„ Czary „Zaginiona córka”
„ Casino „Arabka”
„ Odeon „Wieczne miasto”
„ Grand-Kino „Drugi grzech śmiertelny”
„ Spółdzielni Prac. Państwowych
„ „Hrabina Paryża” 5-a serja
„ Corso „Cyrk Gray”
„ Dom Ludowy „Czterech jeźdźców Apokalipsy” 2-ga serja „Cud nad Marną”.
„ Reursa „Szczury”
„ Miejski Kinematograf Oświatowy
„ „Biblia”

Cyrk Ciasełli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Przetarg fantów L. O. P. P.

Wobec tego, że do dnia 21 bm. nie zostały wykupione niektóre fanty, pozostałe z loterii L. O. P. P. zarząd komunikuje, że w najbliższych dniach ogłoszony będzie przetarg na kupno pozostałych fantów. (pap)

— Ważne dla emigrantów, udających się do Brazylii.

Emigranci lądujący w Brazylii, korzystają z prawa bezpłatnej kilkudniowej gościny, zaś ci, którzy pragną osiedlić się na roli otrzymują bezpłatne bilety przejazdowe.

Te rodziny, które pragną się osiedlić winny złożyć w przeciągu dwóch lat podanie do Ministerstwa Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, w celu uzyskania zwrotu kosztów podróży z Europy.

Dla rolników polskich, chcących założyć własne osady, wedle informacji P. U. P. P. najodpowiedniejsze są Stany Południowe, położone dalej od równika, gdyż Stany te nie są pod wpływem zabójczego klimatu równikowego, i ziemia przedstawia bardzo żyzną glebę, prócz tego, znajdują się już tam osady polskie za szkołkami, kościołami i stowarzyszeniami.

Ziemie nabyć można najtaniej w kolonjach rządowych po cenie znacznie tańszej niż ta, która jest w posiadaniu prywatnym.

Osada złożona z 24 hektarów ziemi kosztuje od 1.500 do 5.000 złotych.

Do osadnictwa nadają się jedynie rodziny złożone z kilku osób zdolnych do pracy, przyczem produkuje się w wielkiej ilości zboże, kukurydzę, fasolę; ryż; bawełnę i kawę.

Osadnik polski, przybywający do Brazylii winien posiadać następujące adresy polskich konsulatów, do których zwrócić się może o radę, wskazówkę i poparcie w potrzebie: 1) Rio de Janeiro, Oddział Konsularny Poselstwa Polskiego Marques de Olinda 12 (Botafogo) i 2) Kurytyba ulica 13 de Maio N. 65 Konsulat Polski. (pap)

— Stowarzyszenie Współpracowników Rylni.

dla drutu na tkaninach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 28 b.m. o godz. 5-ej pop. odbędzie się roczne Ogólne Zebranie w lokalu Drobnych Kupców i Przemysłowców, Andrzeja 34, na które zaprasza swoich członków.

— Uwagde rodziców dziatwy mieszczącej do szkół powszechnych.

W myśl uchwały delegacji Wydziału Opieki Społecznej z dnia 23-go lutego rb. dziatwa, uczęszczająca do miejskich szkół powszechnych, zamiast dotychczasowych obiadów otrzymuje mleko. Mleko w ilości jedna czwarta litra, bułkę oraz 9 gramów cukru otrzymują te dzieci w szkołach powszechnych, które dotychczas otrzymywały obiady z kuchni polowych. Dzieci, otrzymujące obiady w kuchniach stałych, będą otrzymywać je nadal.

— Zebranie Chrz. Związku Pracowników Budowlanych.

W sobotę dnia 28 bm. o godzinie 6 popoł. w Sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbędzie się zebranie Chrz. Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych gdzie będzie omawiana sprawa płacy na rok 1925 i sprawy organizacyjne.

W niedzielę dnia 1 marca o godz. 9 rano odbędzie się zbiórka Kola Modzieży przy Stowarzyszeniu Klubów Chrz. w sali Domu

Przejęcie przez Magistrat Domu Starców i Kalek Łódzkiego Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności.

W środę, dnia 25-go lutego rb. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Domu Starców i Kalek Łódzkiego Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności. W myśl uchwały Rady Miejskiej Magistrat podpisał umowę z Zarządem L. CH. T-wa Dobrocz., na mocy której miasto przejmuje na siebie prowadzenie Domu Starców i Kalek L. Chrz. T-wa Dobrocz. Dla prowadzenia Domu Starców i Kalek powołany został specjalny Komitet, składający się z 12 przedstawicieli miasta i 12 przedstawicieli Towarzystwa Dobroczynności.

O godzinie 6-ej wieczorem, w obecności ławnika Wydziału Opieki Społecznej, W. Adamskiego, ławnika Wydziału Gospodarczego, J. Bednarczyka, radnych Batkowskiego, Danielewicz, ks. prałata Kaczyńskiego, Klima, Turskiego, oraz prezesa L. Chrz. T-wa Dobroczynności, A. Zięglera i członków T-wa ks. dr. Brzezińskiego, H. Graesera, W. Hochmutowej, M. Ludwigojowej, A. Lipskiego, F. Majb. J. Prietza; A. Roszkowskiego, pastora Szedlera, O. Wutkego i A. Zuckera. — p. prezydent miasta M. Cynarski serdecznem okolicznościowem przemówieniem zajął posiedzenie, poczem przewodnictwem oddał w ręce p. ławnika W. Adamskiego, wybranego przez Magistrat, w charakterze przewodniczącego z urzędu Komitetu Domu Starców i Kalek. Ławnik Adamski streścił historję powstania łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, z której wynika, iż sprawę konieczności powstania w Łodzi T-wa Dobroczynności poruszył pierwszy w roku 1876 p. K. Röver, ówczesny, dyrektor zakładów gazowych, w szeregu artykułów prasowych. Idea ta została podjęta przez śp. Juljusza bar. Heinza, który w dniu 16 stycznia 1877 roku zwołał pierwsze posiedzenie organizacyjne. Pierwszym* przewodniczącym został mianowany przez rząd rosyjski ówczesny policmajster Łodzi, Maksimow. Początkowo T-wo prowadziło swą pracę wśród biednych bez względu na ich wyznanie — jednak wkrótce powstały nieporozumienia i wobec niedojścia do zgody z rabinatem i gminą żydowską,

Ludowego, skąd udadzą się na mszę św. do kościoła Św. Krzyża.

Po powrocie z kościoła w wyżej wymienionej sali będą przemawiać wiceprezydent miasta Groszkowski i p. H. Piechotkówna.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że w poniedziałek dnia 2 marca odbędzie się o godz. 7 wiecz. uroczysta akademja z okazji rozpoczęcia działalności wspomnianego Kola, urozmaicona śpiewami T-wa „Liry”, tańcami, oraz odegrana zostanie sztuka p. t. „Carscy Bohaterowie”. (pap)

— Zebranie organizacyjne miejscowego Komitetu Lotnictwa Sanitarnego w Polsce.

W dniu wczorajszym z inicjatywy Dowództwa 10 Dywizji Piechoty odbyło się 1-sze organizacyjne zebranie w celu powołania do życia miejscowego komitetu utworzenia lotnictwa sanitarnego w Polsce.

Na zebraniu przybyli zaproszeni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i władz wojskowych. Zebranie zajął p. pułkownik Rachmistrak powitaniem zebranych, wyjaśniając jednocześnie cel zwołania tego zebrania, poczem udzielił głosu p. ppulk. Manteufflowi, który wygłosił dłuższy treściwy referat o roli i potrzebie utworzenia lotnictwa sanitarnego.

Po referacie wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusja, w rezultacie której postanowiono powołać komitet organizacyjny, w skład którego weszło 3—ch przedstawicieli sfer wojskowych i 4—ch przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Komitet ten będzie miał za zadanie przygotowanie następnego zebrania organizacyjnego, na którym ukonstytuuje się ostateczny skład miejscowego komitetu dla utworzenia Lotnictwa Sanitarnego w Polsce. (on)

— Z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych.

W dniu wczorajszym w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych odbył się inauguracyjny wykład nowo—erygowanej katedry posiadającej za przedmiot wykładowy: obronę państwa jako zagadnienie społeczno—polityczne.

Na inaugurację przybyli p. wojewoda Darowski, gen. Jung oraz liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz miejscowego społeczeństwa. Przemówienie poprzedzające wykład wygłosił rektor Reyman, poczem miejsce na katedrze zajął pułk. Iwanowski wygłaszając pierwszy wykład.

Pułkownik Iwanowski mówił o wojnie dzisiejszej i o roli społeczeństwa jakie ono w niej odgrywa. Wojny dzisiejsze — to nie zmaganie się

powstała myśl utworzenia wyłącznie Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności 9 maja 1879 roku policmajster Maksimow rzekł się swego mandatu a na jego miejsce przewodniczącym został J. Heinzel.

Na rozpoczęcie prac Towarzystwa obywatele zadeklarowali 14.678 rb. 84 kop., zaś pierwszy spis biednych, którym udzielono zapomóg wynosił 329 osoby. Od tego czasu praca T-wa Dobroczynności stale się rozwijała. Powstały nowe sekcje, nowe instytucje, jak ochrony; przytułki, dom noclegowy, schronisko dla obłąkanych; — obecna „Kochanówka”; przytułek położniczy; herbaciarnie; kuchnie i tp.

W roku 1890 miasto udzieliło T-wu bezpłatnie placu na budowę przytułku pomiędzy ul. Cegielnianą, Dzielną a wówczas jeszcze Targową. Do budowy obecnego gmachu T-wa Dobroczynności przystąpiono dopiero 1-go lipca 1894 r. ponieważ tak długo rząd moskiewski zwlekał z zatwierdzeniem planów. Budowę ukończono 11 marca 1897 r. i tego dnia odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu i oddanie go do użytku. Ogólne koszty budowy oraz wewnętrzne urządzenie wynosiły 178.288 rb. 77 kop. i pokryte zostały całkowicie przez dobrowolne ofiary mieszkańców Łodzi.

Po zatwierdzeniu porządku obrad i odczytaniu umowy, zawartej przez Magistrat z Zarządem T-wa Dobroczynności w sprawie przejęcia Domu Starców i Kalek, przewodniczący na zebraniu ławnik Adamski, wyjaśnił zadania Komitetu Wykonawczego poczem przez aklamację dokonano wyborów Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszli: z ramienia Magistratu ławnicy Adamski i Bednarczyk oraz radny ks. prałat Kaczyński, a z ramienia T-wa Dobroczynności pp. O. Wutke, Ludwigojowa oraz Hochmutowa.

Poza tem postanowiono faktycznie przejąć Dom Starców i Kalek z dniem 1-go marca 1925 roku.

dwóch jednostek bojowych, a to walka całych narodów.

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że udział w walce przyjmuje cały naród nie wyłączając nawet kobiet, które w wojnie ostatniej przyjmowały udział nieposłedni, zastępując na tyłach bez mała w każdej dziedzinie mężczyźni czy to w pracy fizycznej czy umysłowej. Z wojną dzisiejszą są związane ściśle zagadnienia gospodarcze danego państwa. Wygranie wojny na polu militarnem — to ta sama wygrana na polu gospodarczym. Staro rzymska maksyma si vis pacem para bellum do dziś nie utraciła aktualności i dlatego społeczeństwo winno sobie jasno zdawać sprawę z zagadnienia przyszłych wojen.

Wykład pułk. Iwanowskiego słuchacze nagrodzili długo trwałemi oklaskami.

Nie można tutaj pominąć milczeniem faktu, że miejscowa Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych jakkolwiek jest najmłodszą wyższą uczelnią pierwszą w Polsce wprowadziła katedrę traktującą o zagadnieniach wojny. Na zachodzie zaś Europy podobne katedry istnieją przy każdej wyższej uczelni. (ju)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj premiera znakomitej pełnej humoru i poezji komedji „Ptak” Jerzego Szaniawskiego autora „Papierowego Kochanka” „Lekkoducha” i całego szeregu doskonałych komedji, między któremi „Ptak” zajmuje pierwsze miejsce i osiągnął we wszystkich teatrach polskich rekordowe powodzenie. Reżyseruje p. Nowakowski. Role główne kreują pp. Halska, Wernisówna, Nowakowski i Komornicki. Groteskowy magistrat tworzą pp. Szubert, Dębicz, Gurynowicz, Przystański i Lialoszczyński. Pozostałą obsadę stanowią pp. Krell, Łabędzki i Prósowski.

Jutro po południu doskonała komedja K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary”. Wieczorem „Ptak”.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj w dalszym ciągu arcywesoły i miły widowisk—opereka Schobera z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie” która jak było do przewidzenia zdobyła sobie ogólne uznanie i powodzenie. Udział bierze cały zespół artystyczny. Reżyserował M. Bielecki. Jutro w dalszym ciągu „Podróż po Warszawie”.

— Dzisiejszy koncert Selmy Kurz.

Dzisiaj w piątek o godz. 8,30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiadany koncert najsłynniejszej śpiewaczki koloraturowej Selmy Kurz. Na program dzisiejszego koncertu znakomita artystka wybrała perły ze swego arcybogatego repertuaru. Akompaniuje dyr. Ryder.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji
Dziennika „Rozwój”

Łódź, dn. 26 lutego 1925 r.

W imię prawdy uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Z powodu tendencyjnych plotek rozgłaszanych po mieście, o rzekomem wydaleniu mnie z Polskiej Agencji Prasowej mam zaszczyt zawiadomić, że dnia 7 lutego b. r. z własnej woli pracę tamże zaniechałem.

Sklonił mnie do tego fakt powierzenia kierownictwa tej polskiej placówki, 20 letniemu żydowi p. T. Honigstockowi, który zdradza wybitnie agresywne usposobienie względem ludności chrześcijańskiej.”

Łączę wyrazy wysokiego
poważania
Witold Pietkiewicz.

Komunikaty.

— Odczyty prof. Dr. Z. Lempickiego w Polskiej Y.M.C.A.

W sobotę dnia 28 lutego o godzinie 8-ej wieczór odbędzie się w Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89 odczyt prof. dr. Z. Lempickiego na t. „Wartość historii dla życia”. Wstęp dla członków bezpłatny; dla gości 1 zł. W niedzielę dnia 1 marca o godz. 5-ej pp. odbędzie się drugi odczyt prof. dr. Z. Lempickiego na temat „Struktura społeczna zjawisk literackich”.

— Walne zebranie T.O.N.I.

(r) Przypomina się, że walne zebranie towarzystwa Opieki nad Inwalidami na województwo łódzkie odbędzie się dnia 2 marca br. tj. w poniedziałek w sali stowarzyszenia Handlowców Polskich ul. Piotrkowska nr. 108 o godzinie 7 wieczorem.

— Bacność Polki!

Zapraszamy Was wszystkich na Wielką Akademię Kobięcą, która odbędzie się w niedzielę w dniu 1 marca rb. w sali Zw. Zawodowych „Praca” przy ul. Głównej Nr. 31 w podwórzu o godz. 6-ej wiecz. z następującym programem 1) zagajenie—prezesa Zarządu Okręgowego T-wa „Rozwój” w Łodzi, 2) odczyt p. t. „Kobieta Polka jako matka i wychowawczyni w Odrodzonej Polsce” wypowiedź p. Irena Feistowa — członkini Zarządu Głównego T-wa „Rozwój” w Warszawie, 3) odczyt p. t. „Obowiązki Polki w Odrodzonej Ojczyźnie” wypowiedź p. Stanisława M. 4) odczyt p.

Teatr popularny**Podróż po Warszawie.**

Wodewil w 6 obrazach Schobera, muzyka Sonnenfelda.

W potopie wojennych i powojennych fars, operetek i komedji o problematycznej najczęściej wartości artystycznej i moralnej, trudno jest wynaleźć coś takiego, co by naprawdę pociągnęło nas swą niefrasobliwością, szczerą wesołością i komizmem postaci czy sytuacji.

Rzadko kiedy trafi się rzecz lepsza i jako „biały kruk” wędruje zaraz po wszyskich scenach, a po kilku tygodniach przestaje być modną i idzie w zapomnienie, aby znów po szeregu lat rozpocząć triumfalny objazd scen i scenek.

Wprawdzie nie jest już wtedy aktualna, ale przynosi z sobą jakiś urok i czar przeszłości.

Dla nas taką „sztuką przeszłości” o wiecznie trwałej wartości jest prana obecnie w teatrze Popularnym „Podróż po Warszawie”.

Już kilka dziesiątków lat upłynęło od stworzenia tej przemijającej operetki, a mimo to zachwyca nas ona w takim samym stop-

12-letnia Melanja i tajemniczy uwodziciel.

ZGUBNE SKUTKI SENSACYJNO-BRUKOWEJ LITERATURY.

Jak dalece zgubne skutki wywiera brukowa literatura o sensacyjno-karkołomnej treści, świadczy następujące wydarzenie zanotowane w kronice kryminalnej. 14 lutego br. Jan Piszal zamieszkały przy ul. Engla 11, zameldował w Urzędzie Śledczym, że córka jego, Melanja, 12 lat została dnia 12 lutego uprowadzona przez nieznanego mężczyznę w okolicy Konstanytowna, skąd po przeżyciu okropności udało się jej zbiec i powrócić do rodziców dopiero nazajutrz 13 lutego br. o godz. 18-ej.

Podana w prasie wiadomość o tajemniczym panu wywołała nierzadkie komentarze i domysły. Rzecz zrozumiała, że Urząd Śledczy zajął się tą sprawą, pragnąc wyświetlić tajemniczość uprowadzenia w okolicy Konstanytowna. Rzekoma uprowadzona Melanja Piszal opowiada o swym przygodzie rzeczy następujące: „12 lutego o godzinie 16-ej, gdy się znajdowałam na rogu ulic Aleksandrowskiej i Engla zbliżył się do mnie jakiś pan i wręczywszy pieniądze prosił o przyniesienie mu papierosów. Po powrocie jej z papierosami, dał jej jeszcze pieniądze aby kupiła mu kiełbasy, wskazując dom w którym miał być sklep z wyrobami masarskimi. Po powrocie z owego domu, oświadczyła temu panu, że sklepu tam nie znalazła, wobec czego ów pan udał się z nią na poszukiwanie wyrobów masarskich i gdy się znaleźli na Kozinach, nagle poczęła grozić jej i zawiązał jej oczy. Z zawiązanymi oczyma prowadził ją w nieznanym kierunku, a potem wsiadli do bryczki, która całą godzinę odbywała podróż. Zatrzymali się w lesie, w jakimś nieznanym domu, gdzie przez tego pana, było kilka kobiet. Korzystając z chwilowej nieobecności tajemniczego pana zdołała zbiec i szosa Konstanytownską powróciła

do Łodzi”.

Funkcjonariusze policji zabrali Melanię Piszal i udali się w kierunku Konstanytowna w celu ustalenia poszlak o tajemniczym uwodzicielu. W pobliżu m. Konstanytowna dziewczyna poczęła twierdzić, że teren dla niej wydaje się małoznany. Udali się wówczas na posterunek policji w Konstanytownie, gdzie komendant posterunku poznał w Melanię dziewczynę przywiezioną do Konstanytowna przez furmanów wracających z Łodzi szosa Konstanytownską. Furmani ci spotkali ją w dniu 12 bm. błąkającą się na szosie konstanytownskiej. Dziewczyna wówczas została odprowadzona do Magistratu m. Konstanytowna, skąd dla przenocowania i nakarmienia zabrala ją niejaka Anna Klikauer zam. przy ul. Łódzkiej 18 w Konstanytownie. Urzędnicy Magistratu, Anna Klikauer i funkcjonariusze policji, stwierdzili tożsamość tej dziewczyny, która z domu Anny Klikauer zbiegła, a swą nieobecność w domu starała się usprawiedliwić fantastycznym opowiadaniem o uprowadzeniu jej przez tajemniczego pana. Obserwacja dziewczyny i bujna fantazja, która posługiwała się przy opowiadaniu o swym tajemniczym wydarzeniu, pozwała przypuszczać, że na wyobraźnię tego podlotka wpłynęły broszurki w które obficie zaopatrzone są kioski ulicznych sprzedawców. Swolego czasu Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi ogłosił krucjatę przeciw pornograficznemu wydawnictwu wszelkiego rodzaju iecz z podobnych wypadków. Inieczna wynioskować, że i sensacyjne powieści wywierała na nieletnich ujemne wpływy, a częsta dezercja w „świat” córek i synów upewnia nas o szkodliwości takiej literatury.

Orski.

t. „Rola Kobiety Polki w życiu gospodarczym Polski” — p. Helena Holder-Eggerowa — posłanka na Sejm i znana działaczka na rodowa w Warszawie, 5) zakończenie Dyr. E. Zajaczk. O ileczny udział prosimy wszystkie Siostry Polki oraz członków i sympatyków T-wa „Rozwój”. Uczestnicy w Akademii wezmą udział w wylosowaniu 5 fantów. Wejście na Akademię 1 zł. miejsca siedzące 2 zł.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Cini-sellogo.

W 27-yim dniu turnieju walczyły 3 pary: 1. Petrowicz-Karsch, 2. Noestrem-Hawliczek, i 3. Wildman-Bartkowiak,

Pierwsze spotkanie dwóch olbrzymów było ogromnie ciekawe, ze względu na równe prawie szanse obu przeciwników.

Wprawdzie Karsch był silniejszy od Petrowicza, ale zato ten ostatni górował nad olbrzymem z Harcu rutyną, techniką i celowością w walce.

Z początku przewagę miał Karsch, ale jego nerwowość źle wpływała na wytrzymałość tak, że w końcu walki przewagę miał Petrowicz, ale nie mógł jej wykorzystać, gdyż upłynęło 25 m. i walkę uznano za nierozstrzygniętą.

W II parze ciężko wypracowane zwycięstwo odniósł Noestrem po 53 min. Walka była więcej humorystyczna, niż ciekawa.

W III parze Wildman miał ciężką przeprawę z Bartkowiakiem, który bronił się wspaniale, ale uległ po 31 min. przygnieciony potężnym cielskiem Wildmana. Gog.

niu, jak zachwycała i porywała nasze babki w czasie ich pierwszej młodości.

Wprawdzie te poważne dzisiaj matrony inaczej patrzyły na „Podróż po Warszawie” niemniej jednak sztuka ta pociągnęła je swoistym urokiem, bijącym z każdego prawie słowa, z każdej nuty tej pięknej operetki.

My dzisiaj cenimy „Podróż po Warszawie” jako niezmiernie miły, naiwny przesadnie szczerzy naturalny obrazek z przeszłości.

Ma się wrażenie, że na scenie jest całym innym światem, daleki od tego, w jakim my żyjemy.

Ścisłe mówiąc — to, nawet nie świat a maleńki swiatek, w którym niema wielkich kłopotów, wielkich celów, a są tylko pragnienia, które zawsze urzeczywistnić można, trzeba tylko być wytrwałym, nie zrażać się byle czem, nie tracić otuchy, a świecie wierzyć w powodzenie sprawy i słuchać rad swych przyjaciół.

A przyjaciół w tych czasach nie tak trudno było znaleźć, jak teraz!

Ot, prosto wszyscy byli przyjaciółmi, a jeżeli się tam posprzeczczało czasem o co, to nie na długo, bo zaciętość nie miała przystępu do szczerych, szlachetnych dusz o jakich dziś wspominając tylko można, patrzeć na typy z „Podróży po Warszawie”.

A typów tych jest taka masa, że trudno naprawdę osadzić, na który zwrócić uwagę, gdyż każdy z nich ma tyle swoistego uroku, owianego poetycznym czarem przeszłości, że naprawdę wiele trudu miałby ten, ktoby któremu z nich chciał przyznać palme pierwszeństwa.

To samo da się powiedzieć o odtworcach głównych postaci z „Podróży po Warszawie”.

Zdaje się, że jeszcze najwłaściwiej i najsprawiedliwiej postąpię, stawiając na pierwszym planie panią Zielińską, która w podwójnej roli (mademoiselle Chiffon i Pepity Tłomok) była niezrównana. Szczególnie jako międzynarodowa szansonetka tak umiała oczarować i podbić publiczność: że o klaskom nie było końca.

P. Bradtówna w roli wieskiej dziewczyny, miała wiele uroku i świeżości, tudzież swobody i ujmującego wdzięku.

P. Bartoszczyńska w roli obywatelki Kunegundy i pp. Fiszlerówna i Bronowska ja ko jej córki stworzyły typy bez zarzutu.

Z panów wymienić należy, Kubińskiego (Józio Grojseszyk), Chmurkowskiego (Pafuła), Galeckiego (Pafcio), Góreckiego (Gapcio) i Zawieyskiego (Wilhelm).

Reżyserja p. Bieleckiego jak zwykle staranna.

Władysław Go-wski.

Na raty i Najprzedniejszej światowej marki
Maszyny do szycia
 nadeszły 573
 Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.
„Veritas”, Piotrkowska 82,
 tel. 33-71, parter, IV wejście na prawo

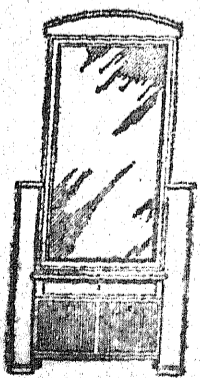
Znana z przed wojny najlepsza pracownia
 kostjumów i płaszczy damskich
K. Drabikowskiego
 obecnie ul. Karola 20, m. 11.
 Poleca na nadchodzący sezon wiosenny kostiumy płaszcze damskie z własnych i powierzonych materiałów w wykonaniu pierwszorzędnym. Najświeższe modele już nadeszły.
 W uwzględnieniu obecnej sytuacji ewentualnie spłata ratami. 574-4

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO.
 Ewangelicka 17.
 Nowy kurs dla początkujących rozpocznie się 3 marca. We wtorki od 9-ej lekcje praktyczne (dla zaawansowanych) 571

Lokal 3 pokojowy
 z kuchnią, klozetem, elektrycznością, gazem, wanną, w śródmieściu na dogodnych warunkach do wynajęcia. Oferty pod „Eha” w administracji nin. piśmie. 580

Nasiona wszelkie
 orsz narzędzia ogrodnicze
 polecają składy
L. Jasińskiego
 prowadzone od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzeja 10.
 Cenniki na żądanie bezpłatnie. 416

SPIRYTUS
 leczniczo-domowy sprzedaje
 za zezwoleniem, w ilości nie mniejszej jak 37 butelek
 0,6 mocy 92°
Hurtownia wódek
Feliks Szczeciński
 w Łodzi
 Biuro: Piotrkowska 89, telef. 205. 567
 Składy: Kilińskiego 125, telef. 26 — 14.



LUSTRA 371
 za gotówkę i na raty
 10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszelkie rozmiary i tony, ramy własnego wyrobu, solidnej roboty. Toalety najnowszych rysunków.
 Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5 Złoty tygodniowo.
 Poleca
M. LISICZKO
 Targi Rzemieśnicze, Al. Kościuszki 73.

Drobne ogłoszenie
 Kupno i sprzedaż:
AAA Obraczkę ślubną wszytkie tony, pierścionki, kołczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można. Brzezińska 10, Jan Placiek. 411-12
AM Meble sprzedaje po cenach najniższych. Kaczorowski Zgierska 85. 559-3

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen Piotrkowska 88. 543-1
Sklep do sprzedania. Wolczańska 218. 570-2
Wyjeżdżając sprzedam tanio szafę, maszynę do szycia, biurko, krajobrazy, parawanik, łóżka żelazne. Jedno 15 Zł, drugie 30. Przejazd 24, m 1. 572-1

Różne:
Zgubiono weksel na sumę 100 Złoty. Płatny 15 czerwca. b. wystawiony przez Mielęckiego bez nazwiska wierzyciela. Ostrzega się przed naociem. 558-1
Potrzebna praczka Konstantynowska 36, prętnia. 569-1

Kilku zdolnych praktykantów mogą się zgłosić w wytwórni maszyn i lekierni. Miła 6. 588-2
Mieszkanie jeden lub 2 pokoje z kuchnią poszukiwane. Pośrednictwo pożądane. Wiadomość: Zielona 27. 567-1

Zginił chłopiec 14 letni Stanisław Krasniński. Proszę odprowadzić: Zielona 6, (Bałuty). 564-1
Paniątka, która pracowała w Introligatorni poszukuje zajęcia. Oferty składać do Rozwoju pod „Zajęcie”. 581-3

Młody pianista dziela muzyki. Na swoim fortepianie. Początki metodą uproszczoną. Lekcja 1 Złoty. Łódź, Główna 40, mieszk 15. 575-3
Pokój przy frontowy na partery z posadzką odstąpię zaraz. Wiadomość: Cegielińska 92, w sklepie tytoniowym. 576-2

Potrzebny tokarz na drobne roboty żelazne. Sienkiewicza 50 Kukula. 575-2
Potrzebna służąca do wszytkiego. Główna 47 sklep obuwni. 578-1
Ogrodnik, starszy, skromnych wymagań, przyjmie posadę. Może być jednocześnie dozorca lub zarządzać gospodarką. Oferty do Rozwoju pod „Ogrodnik”. 577-3

Kto ma gotówkę do wykonania mieszkania otrzyma mieszkanie. Chojny za kolejną Niecała 15. 580-3
Potrzebna zdolna krawcowa do szycia. Przejazd 14, II p., front, m 6. 579-1
Panowie Szwacy II Flamy na składzie wielki wybór modnych form (kopy) szwedzkich od 2 Zł przy Cechu Szwaców Piotrkowska 93. 498-4

Nie kupujcie mebli
 zanim odwiedzicie magazyn mój, zaopatrzony w wielki wybór mebli
 Komplet: sypialni, jadalni i urz. dzień kuchennych, a szereg. nie przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka, otomany, lustra i t. d.
 Ceny konkurencyjne!
 Dają również na wypłatę ratami i miesięcznymi. 481
I. NASIELSKI Piotrkowska 9, 11-sze piętro, non.

Gwardjak Józef zgubił legitymację wolnej jazdy K. E. L. № 1335 z fotografią żony i dzieci. 574-1
Potrzebna zdolna krawcowa z krojem. Piotrkowska 275. 557-1

Zgubione dokumenty
Zginił dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Jana Nolibrzaka, zam. przy ul. Zawiszy № 45. 565-2
Alojzy Jarosiński zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Łódź. 566-2

Wykształcony
 (4-8 klas), posiadający kilka set Złoty, znajdzie stałe zajęcie. Piotrkowska 116 m. 12. 578-1

Szofer-mechanik
 dobry monter samochodowy poszukiwany jako współnik dla założenia garażu. Lokal odpowiedni posiadam. Wiadomość piśmiennie lub osobiście: Łęczycza. W. Grabczewski 576

Karety landa
 powozy do wynajęcia na sluby i ś. acery. Cegielińska 62, telefon 27-88. 724

Pokój
 dla panów inteligentnych. Pańska 85 m. 18. 570-3

Sprzedam frak
 na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w admin. Rozwoju. 432-
Wyborowa
kwaszona kapusta
 pud 2 zł. Wiadomość; Główna na 62 u dozorczy. 568
Do wszystkich mate
 Używcicie dla dzieci tylko puder „BOBO” marki „GLOBUS”
 Usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 95-30

Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
 tramwaj 6 i 10
 Od 23 lutego do 28 b. r. Dla młodzieży dozwolone

„Biblia”
 Oraz historyczny w 13 ciał aktach.
 Pierwszy raz w Polsce!
Cenny oud świata
Wystawa Wembley w Londynie

Początek sezonów: dla dzieci i młodzieży o g. 3-ej i 4,30 dla dorosłych o g. 6 i 8,30 w
Ceny miejsce: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosł. 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

Rowery
 Kto chce mieć dobry rower niech się uda do firmy
J. Cymerman Łódź
 Gdańska Nr. 9.
 Tamże do nabycia różne części zapasowe i nowe rowery najpopularniejszych fabryk. Przymiemy się rowery do gruntownego odświeżenia. Sprzedaję detalicznie po cenach hurtowych na dogodnych warunkach. 405-

Jest do sprzedania
 500 kop zarybku karpia szlachetnego wagi 2-4 kg. kopa. Zamówienia przyjmuję L. Niemyski, Piorunów poczta Lutomierska. 584-3

Uwaga!!
 Nic tak nie konserwuje zębów jak proszek „Justodont” marki „Glovas”.
 Sprzedaję we wszystkich aptekach i składach aptecznych 95-3

Dr. med. B. Sommer
 przyjm. od 5-1 i 6-8. Panie 10-11 i 5 8. Chor. skórne, dróg moczowych i kobiece. Ul. 6-go Sierpnia (Beneuyka) 16. 472

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 2 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 w wierszów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tony, za tekstem na 5 lamów. Abrytyczne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do 30 dnia 3-ej 30 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój: można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Smkowa.
 Redaktor naczelny i wydawca int. J. Czajewski
 Redaktor odpowiedzialny Michael Braten